Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 342. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

20. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dzień dwunasty.

Jeszcze ciągle — w 12-tym dniu przesilenia — nie widać zarysów nowego rządu. Zupełnie nie rozumiemy powodów tej zwłoki w desygnowaniu nowego premjera i zapewne nikt w kraju jej nie rozumie. Wczorajsza konferencja p. Prezydenta miała wyjaśnić sytuację; faktycznie wyjaśniła tylko to, co było dostatecznie jasnem dla każdego obywatela, że w Sejmie istnieje większość trzech piątych dla uchwalenia rozsądnej rewizji konstytucji. Omawianie tej sprawy w czasie przesilenia może ludziom złośliwym podsunąć myśl, iż sanacja od stosunku Sejmu do rewizji uzależnia skład przyszłego rządu: Jeśli Sejm zgodzi się na 60—80 proc. żądań sanacyjnych w sprawie konstytucji, to otrzyma rząd „łagodniejszy“ od obecnego, jeśli zaś okaże się opornym, to nastąpi kurs ostry. Byłby to oczywiście tylko domysł, gdyż o prawdziwych motywach, jakie kierują posunięciami czynników decydujących, nikt z niewtajemniczonych nic nie wie. Wymienia się nazwiska pp. Prystora, Kwiatkowskiego, Bartla, Matuszewskiego, ale z równem uzasadnieniem możnaby wymienić 20-tu innych kandydatów na premjera.

Na konferencji w Zamku wspomniał pan Sławek, że jego zaproszenie na konferencję w sprawie konstytucji zostało przez kluby odrzuconem, i wysnuł z tej rekuzy wniosek, iż stronnictwa nie chcą rewizji. P. Sławek nie jest naiwnym, ale tylko naiwność udaje. Wie on dobrze, z jakich powodów kluby nie chciały wziąć udziału w jego konferencji, wie, że po jego mowach, zapowiadających łamanie kości i zarzucających przeciwnikom pracę za obce pieniądze, każde stronnictwo musi uważać za ubliżenie swej godności zasiadanie z p. Sławkiem przy jednym stole, poza przymusowemi i oficjalnemi posiedzeniami. Klub BeBe musi przedtem zaprzestać łżenia i grożenia posłom, jeśli chce, by go traktowano jak przyzwoitego i lojalnego przeciwnika.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się także przeciw woli klubu BeBe i oczywiście dobrze się stało, że Sejm ruszył z miejsca ze swą pracą. Sanacja stara się „prześlizgnąć“ przez sesję, ograniczając jej czas i prace do minimum. Sejm ma, zdaniem pism dyspozycyjnych, jedno tylko zadanie: tak „naprawić“ konstytucję, by rząd mógł w przyszłości nie liczyć się z Izbami, nie zwoływać ich na sesje, a ustawy zastępować dekretami. Jeśli o taką rewizję chodzi, to pesymizm p. Sławka, wyrażony na konferencji u p. Prezydenta, uważamy za całkiem uzasadniony. Rewizja nie skasuje i skasować nie może demokracji parlamentarnej.

Musimy jeszcze zabrać głos w sprawie wywiadu p. min. Zaleskiego, w którym znaleźliśmy takie słowa:

> „Póki losy Polski znajdują się w ręku rządu, opartego o osobę marszałka Piłsudskiego, utrzymanie pokoju i dobre stosunki z poszczególnemi narodami pozostaną niezmienione“.

Z oświadczenia tego wynika, a contrario, że przyjście do władzy rządu opartego o Sejm, a nie o marsz. Piłsudskiego oznaczałoby zmianę pokojowej polityki Polski... Przeciw suggerowaniu takiej myśli musimy jak najostrzej zaprotestować. Pokojowa polityka Polski datuje się nie od trzech lat, ale od Pokoju Wersalskiego, bezpośrednio zaś przed majem roku 1926 znalazła ona wyraz aż nazbyt jaskrawy w działalności ministerjalnej p. Skrzyńskiego. Nasze sojusze i porozumienia również pochodzą z czasów przedmajowych i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmiany w naszej polityce wewnętrznej nie wywrą wpływu na ustalony od lat kurs polityki zagranicznej. We wszystkich państwach polityka zagraniczna jest niezależna od przesileń i zmian gabinetowych, tak jest i u nas i tak pozostać musi. Jakież znaczenie miałyby układy sojuszowe, gdyby np. Francja nie wiedziała, że za sojuszem polsko-francuskim stoją w Polsce wszystkie stronnictwa, a nie jest on tylko postulatem będącej chwilowo przy władzy większości sejmowej. P. Zaleski nie wyświadcza państwu przysługi, podnosząc wobec zagranicy, że pokojowa polityka Polski związana jest z rządem, „opartym o osobę marsz. Piłsudskiego“. Tak wcale nie jest i byłoby źle, gdyby tak właśnie było.

P. Korfanty przypomina w „Polonji“, że „Czas“ publicznie denuncjował go przed 25-ciu laty o przynależenie do konspiracji niepodległościowej, za co prokurator pruski wytoczył p. Korfantemu śledztwo o zdradę stanu. Śledztwo zostało umorzone, gdyż „Czas“, mimo swej trójlojalności, nie dostarczył materjału dowodowego. Dziś znowu ten dziennik zarzuca p. Korfantemu, że pracuje pour le roi de Prusse, a zatem zdradę interesów polskich. Trzeba podziwiać tupet niedawnych gloryfikatorów Wilhelma i Hindenburga, ultra-lojalistów wobec wszystkich zaborców, gdy zwalczanemu przez nich do niedawna wrogowi Prus zarzucają dziś — działanie na korzyść interesów pruskich!!

ax.

Straszna katastrofa w kopalni amerykańskiej.

Nowy Jork. (AW). Straszna katastrofa w kopalni w Oklahomo spowodowała, jak przypuszczają, śmierć wszystkich zasypanych górników. Akcję ratunkową **utrudniają ogromne gazy trujące, wypełniające wszystkie przejścia i komory kopalni.** Do wczoraj wieczora **wydobyto trzech żywych, lecz ciężko zatrutych górników, oraz 12 trupów.** Niema prawie nadziei, aby z pozostałych 63 górników pozostał jeszcze ktoś przy życiu.

SOCJALISTYCZNA REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO W AUSTRJI.

Wiedeń 18. 12. (PAT). Rada Narodowa przyjęła dzisiaj rezolucję socjal-demokratów, domagającą się **zrównania austrjackiego prawa małżeńskiego z niemieckiem,** 81 głosami socjal-demokratów i **niemiecko-narodowych. przeciwko 75 głosom chrześcijańsko-społecznych i Landbundu.**

Anglja rozszerza pomoc dla bezrobotnych

Londyn, 18. 12. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin przyjęto w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o bezrobotnych,** zmieniający postanowienia dotychczasowych przepisów o ubezpieczeniu od bezrobocia, oraz **zwiększający stawki zasiłków pieniężnych dla młodzieży pozbawionej pracy.** Za przyjęciem projektu przemawiał kanclerz skarbu Snowden, który mówił o podstawach finansowych funduszu bezrobocia. Zgodnie z oświadczeniem ministra **zobowiązania finansowe funduszu wzrosły z 5,000.000 funtów do 27,000.000 w ciagu niespełna pięciu lat.**

Trudności konferencji haskiej.

Wiedeń 18. 12. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z kół politycznych, że przewidywany na początek stycznia **termin zebrania się konferencji haskiej, jeszcze nie został definitywnie ustalony.** Co się tyczy **reparacyj wschodnich,** trudności w kwestji węgierskiej nie **zostały jeszcze rozwiązane w tym stopniu, aby przedstawiciele Małej Ententy mogli powziąć decyzję co do swojego stanowiska.** Wpływa to do pewnego stopnia na decyzję w sprawie Austrji tembardziej, że konferencja praska oświadczyła się **przeciwko oddzielnemu traktowaniu reparacyj austrjackich i węgierskich.** Mimo to, kanclerz Schober uda się do Hagi, być może nawet wcześniej, niż dotychczas miał zamiar, aby przyspieszyć decyzję w sprawie Austrji, gdyż od niej zależy sfinalizowanie sprawy pożyczki zagranicznej.

Odszkodowanie Rumunji dla optantów polskich

Wiedeń 18. 12. (PAT). „Wiener Neueste Nachrichten“ donoszą jakoby **w kwestji optantów polsko-rumuńskich nastąpić miała decyzja.** Rumunja ofiaruje na rzecz optantów polskich sumę okrągło **140,000.000** lei. Uregulowanie nastąpiło — pisze dziennik — **bez uwzględniania poszczególnych pretensyj, przy zachowaniu zasadniczego stanowiska Rumunji, iż nie jest ona zobowiązana do odszkodowań.** Protokoły są ze względu na kwestje optantów węgiersko-rumuńskich, trzymane dotychczas w **tajemnicy** i będą opublikowane dopiero w połowie stycznia, a więc po odbyciu się drugiej konferencji haskiej.

KOMISJA MINISTERJALNA W SPRAWIE P. JANIKA.

Do Krakowa przyjechała komisja z Ministr. W. R. i O. P. pod przew. Dra Okęckiego dla rozstrzygnięcia sprawy insp. Janika zawieszonego w urzędowaniu na tle zatargu z kuratorem Kupczyńskim.

Oświadczenie p. Chacińskiego w sprawia rewizji konstytucji

Warszawa. 18 12. (Tel. wł.) „ABC“ zamieszcza oświadczenie posła Chacińskiego, prezesa Klubu Parl. Chrześcijańskiej Demokracji, złożone na Zamku w formie następującej: Po panu Dębskim zabrał głos p. Chaciński i mówił:

„Pan prezes Sławek wyraził pesymizm co do możliwości zmiany konstytucji w tym Sejmie. Czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na pewne fakty, któreby raczej skłaniały do optymizmu. Już Sejm poprzedni opowiedział się za rewizją konstytucji. Świadczy o tem wniesienie do laski marszałkowskiej w poprzednim Sejmie projektu, dającego Prezydentowi Rzplitej prawo rozwiązywania Sejmu. Było to przed przewrotem majowym.

Kiedy po maju rząd p. Bartla przedstawił Sejmowi rządowy projekt pewnych zmian konstytucji, otrzymał je; co więcej, cały szereg stronnictw wniósł własne projekty, sięgające daleko głębiej w problem zmiany konstytucji, aniżeli ówczesny projekt rządowy. Zwraca na tę okoliczność uwagę nawet prasa rządowa, naprzykład „Kurjer Poranny“ w cyklu artykułów zjawisko to określił, iż „góra porodziła mysz“.

Mam całkowitą pewność, iż w obecnym Sejmie można konstytucję zmienić z pożytkiem dla państwa, chodzi tylko o to, żeby zmiana odbyła się w odpowiedniej atmosferze zaufania między rządem a Sejmem. Trzeba nadto wznieść się ponad przejściową sytuację, aby tak, jak przy marcowej konstytucji, nie popełnić tych samych błędów, które twórcy konstytucji marcowej popełnili, to jest nie układać konstytucji dla jednostki lub przeciw niej. Zdaniem mojem klucz sytuacji leży w rękach P. Prezydenta. Przez stworzenie odpowiednich warunków może P. Prezydent znakomicie przyspieszyć i ułatwić zmianę konstytucji“.

W tym duchu zgłoszono w Sejmie wniosek .

Sesja budżetowa ma trwać 5 miesięcy.

Warszawa. 18 12. (Tel. wł.) **Zgłoszony na środowem posiedzeniu wniosek w sprawie rewizji artykułu 25 konstytucji, wniosek nagły Klubu Narodowego, Ch. D., Piasta i in. opiewa:**

„Ustęp 6 i następne artykułu 25 konstytucji otrzymują brzmienie następujące:

„Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami (art. 4) nie później, niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego okresu budżetowego. Sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki budżet nie zostanie uchwalony, lub dopóki nie upłynie pięciomiesięczny termin. W razie odroczenia sesji sejmowej bieg terminów wstrzymuje się na cały czas odroczenia. Jeżeli Sejm w ciągu 3 i pół miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu nie uchwali, Senat przystępuje do rozpatrzenia złożonego projektu. Budżet staje się uchwałą w brzmieniu uchwalonem przez Sejm i Senat bądź przez jedną z Izb, jeżeli druga Izba nie uchwaliła go we właściwym czasie.

Jeżeli we właściwym czasie budżet lub prowizorjum budżetowe nie zostaną przez jedną z Izb uchwalone, to rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznych dochodów, przyczem ma on prawo dokonywania wydatków wyższych, o ile one wynikają ze zobowiązań ustawowych lub prywatnoprawnych, jak również pobierać nowe dochody, przewidziane przez ustawy“.

O czem piszą inni?..

Nieudałe proroctwo „Czasu“?

Pisząc o konferencji na Zamku upiera się „Czas“ przy tem, że

„mogą być tylko dwa sposoby wyjścia z przesilenia, to jest **albo rozwiązanie sejmu,** niezdolnego do rządzenia, a zdolnego do przeszkadzania rządowi — **albo też powołanie gabinetu złożonego z tych samych ludzi, jak dotychczasowi.** Ewentualność pierwsza ma przeciwko sobie to, że nowe wybory nie doprowadziłyby do innego rezultatu, jak poprzednie“.

Wobec tego pozostaje tylko powrót „tych samych (!) ludzi“ do rządu — twierdzi „Czas“.

Nie poszczęściło się jednak tym razem „Czasowi“ z prorokowaniem. Pod tym bowiem artykułem, w którym dowodził konieczności powrotu „tych samych (!) ludzi“, zmuszony był podać następujący szczegół z konferencji na Zamku:

„Wobec wyraźnego zaniepokojenia, jakie obecność premjera wywołuje wśród zebranych posłów, p. Prezydent oświadcza: Niech to panów nie niepokoi, **gdyż w obecnych warunkach naturalnie byłoby mi trudno powierzyć misję utworzenia rządu panu Świtalskiemu“.**

Może ostrożniejszy będzie „Czas“ z proroctwami!

Przygwożdżenie.

Z innego jeszcze względu interesuje pan Świtalski opinję... W ostatnim swoim „odczycie“ oświadczył on, że w Anglji,

„o ile miejsce t. zw. speakera, który zwykle pełni swe funkcje przez kilka kadencyj, się opróżnia, **rząd desygnuje swego kandydata** na to stanowisko i nikt w tym najstarszym parlamencie świata nie uważa tego rodzaju metody... za obrazę godności i za rozkaz“.

Tym „zwyczajem“ angielskim zajął się b. marszałek Sejmu, **pos. Rataj,** a zaznajomiwszy się z odpowiednią literaturą stwierdza w „Kurjerze Warszawskim“, że **p. Świtalski nie zna sposobu powoływania „speakera“** (marszałka) dla Izby Gmin. I „dla poinformowania p. premjera Świtalskiego“ przytacza następujący ustęp z książki Riperta o przewodnictwie na zgromadzeniach politycznych:

„Niezależność, którą speaker (marszałek) Izby Gmin winien zachowywać wobec korony i partyj politycznych, sprzeciwia się temu, żeby kandydatura na fotel speakera była zgłaszana przez członka gabinetu, który jest ministrem i członkiem większości“.

W praktyce zaś rzecz tak się przedstawia, że Izba Gmin **wybiera** sobie „speakera“ bez żadnego nacisku ze strony rządu.

Te przygwożdżenia próbuje osłabić (inspirowany?) „Kurjer Poranny“ oświadczeniem:

„Nie wdając się w szczegóły tej naukowej polemiki, wystarczy stwierdzić rzecz tak kardynalną, jak to, że „speakerem“ Izby Gmin **nie może zostać nikt, kogo nie zatwierdzi „Korona“,** a zatem — ponieważ „Korona“ w Anglji — to rząd, nie może speakerem zostać nikt, na kogo nie zgadza się rząd. Nic na to nie pomoże francuska książka Riperta“.

Przedtem było, że **„rząd desygnuje“,** teraz, że tylko **„zatwierdza“** speakera... **Właściwie zaś nawet nie zatwierdza...** Nie będziemy się dziwili, że p. Świtalski nie zna angielskich zwyczajów parlamentarnych. Wszak się do parlamentu odnosił zawsze z lekceważeniem lub złością. Tylko szkoda, że o nich mówi.

Kto jątrzy?

Bardzo trafnie ocenia sytuację bezpartyjna katolicka „Polska“:

„Bilans dziesięciu dni — stwierdza — przesilenia daje się ująć, jak następuje: Sejm nie wyciąga rąk po władzę, szanuje kompetencje Prezydenta Rzpltej, pragnie pracować w atmosferze legalności i współpracy nad naprawą ustroju, troska się o terminowe załatwienie budżetu państwowego.

Nieco inaczej było po stronie przeciwników Sejmu. Nie chcemy tych rzeczy przypominać, ale nie możemy nie stwierdzić, że były czynione największe wysiłki, aby nawet tę poważną pozycję Sejmu zohydzić i sprowokować. Te zabiegi się nie udały. **Z okien Zamku niewątpliwie było doskonale widać, kto komplikuje i zajątrza sytuację, utrudniając pracę Prezydenta Rzeczypospolitej.** I jeśli co przypominało obecnie dawne czasy zewnętrznego nacisku na decyzje Głowy Państwa, to wszystkim było jasne, że próby to najzupełniej tym razem nie ze strony Sejmu wychodzą.

Wypada zachować dalej pełny spokój i powagę. **Z elementów, które obecnie Pan**

Prezydent posiada w rękach, każdy człowiek dobrej woli potrafiłby już złożyć harmonję i twórczą całość!“

Z pewnością, o ile tylko mu ktoś nie przeszkodzi, i o ile mu nie udaremni pracy.. Na razie doprowadził p. Prezydent do pewnego uspokojenia na tle sprawy rewizji konstytucji. Jest to jeszcze niewiele! Ale jest przynajmniej początek!

Ks. Seipel w obronie demokracji.

Ukazać się ma wkrótce książka Ks. Seipla p. t. „Der Kampf um die oesterreichische Verfassung“ (Walka o kostytucję austrjacką). Spodziewać się należy, że w dużej mierze przyczyni się ta książka do rozjaśnienia komplikacyj współczesnych ustrojów politycznych. Wychodzi bowiem z pod pióra długoletniego kierownika państwa, w którem te trudności doszły może do największych w Europie rozmiarów, a ostatecznie zostały spokojnie zlikwidowane I z ducha człowieka, któremu przeciwnicy polityczni nawet, jeśli mówią poważnie, nie mogą zarzucić partyjnictwa lub służenia innym interesom, niż interes i dobro ogółu... Książka Ks. Seipla będzie z pewnością ważnym przyczynkiem do tak ostro dziś się rysującego zagadnienia — form ustrojowych.

Na razie znamy parę zaledwie ustępów z tej książki, a to z przedruku w paru pismach wiedeńskich, jak „Reichspost“, „N. Wiener Journal“ i in. Wybieramy z nich jeden, traktujący o podstawie ustroju politycznego...

Ks. Seipel przyznaje się do „wiary“, że **„niema i nie będzie lepszej formy prowadzenia i urządzenia życia państwowego, nad formę demokracji, prawdziwej i dobrze zrozumianej** — powtarza — **demokracji“.**

Z Ks. Seipla zrobiła niesumienna demagogja austrjackiej S. D. „wroga ludu“ i „demokracji“. I podsuwała mu różne „antyludowe“ zamiary. Było to wtedy, kiedy Ks. Seipel stał u steru rządów, i kiedy konstytucja z r. 1919 trwała niewzruszona. Dziś jest sytuacja inna... Na czele rządu stoi człowiek o „mocnej ręce“ Schober (nazywany przez socjalistyczną „Arbeiterzeitung“ — „krwawym psem“ z powodu zarządzeń przy tłumieniu rebelji w lipcu 1927 r.); konstytucja została zmieniona na korzyść władzy wykonawczej. Gdyby Ks. Seipel był istotnie „wrogiem demokracji“, to miałby wyśmienite warunki teraz do zdecydowanego wystąpienia przeciw demokracji, a na korzyść jakiegoś austrjackiego „faszyzmu“. Zamiast tego jednak drukuje na czele swej książki wyznanie swej „wiary“ politycznej:

„niema i nie będzie lepszej formy urządzenia państwa nad formę demokracji“.

W momencie kiedy duża część opinji austrjackiej wypowiada się za likwidacją parlamentu... W momencie, kiedy dokonana rewizja konstytucji rozbudziła w pewnych kołach nadmierne, ekstremistyczne, nadziej zmiany form ustroju... W tym momencie oświadczenie Ks. Seipla jest bardzo znamienne! Działa jak przestroga!

Do swego jednak oświadczenia dodaje Ks. Seipel zastrzeżenia, że myśli o „prawdziwej i dobrze zrozumianej demokracji“... Z dalszego ciągu jego pracy wynika, że, jak twardo stoi Ks. Seipel przy kontroli społeczeństwa nad rządem, tak równie mocno przeciwny jest „wybujałościom“ i demagogji, utożsamianym często z „demokracją“... Przyczynę tego zjawiska, które się określa jako „kryzys demokracji“, widzi Ks. Seipel w braku wychowania politycznego zarówno — podkreśla — u „mas jak i u tych, którzy je prowadzić mają“. Wyrasta w ten sposób cały wielki i skomplikowany problem. Stajemy wobec zadań, które przerastają siły jednego stronnictwa, rządu, albo parlamentu. Do rozwiązania mamy zadanie, które się na lata rozciąga.

Nie bez celu wskazujemy na te poglądy b. kanclerza Austrji. Ostatnie miesiące Polski są bardzo podobne do tego okresu, który Austrja przeżywała jesienią bież. roku, a przez który przeszła szczęśliwie... Tosamo u nas, co i w Austrji, wołanie u pewnych kół o zamach stanu, o dyktaturę, o porzucenie demokracji i parlamentaryzmu. Tensam apel do jednostki, w której się konkretyzuje dążność pewnych kół do „skończenia z demokracją“.

„Niema i nie będzie lepszej formy urządzenia państwa nad forme demokracji“, — oświadcza doświadczony mąż stanu Austrji. A, jeśli są braki i wybujałości tej demokracji, to leżą one nie w istocie tego ustroju, ale w ludziach... Więc — wychowanie ludzi do demokracji! Oto, ku czemu zmierzać nam należy, wszystkim!

W. Z.

Wolnomyśliciele polscy obradują w Boże Narodzenie!!

DZIWNA „LIKWIDACJA“ ZWIĄZKU WOLNOMYŚLICIELI PRZEZ WŁADZE.

Kilka miesięcy temu podano do wiadomości publicznej, iż władze państwowe zamknęły Stowarzyszenia Wolnomyślicieli polskich, działające — jak wiadomo — na podstawie programu komunistycznego.

Mimo urzędowego ogłoszenia o likwidacji Stow. Wolnomyślicieli, nie uległo przerwie wydawanie organu tego Stowarzyszenia „Wolnomyśliciel Polski“, jak również i samo stowarzyszenie żyje i działa, co prawda pod trochę zmienioną firmą „Polski Związek wolnej myśli“. W organie tego Związku z dnia 1 b. m. znajdujemy ogłoszenie programu zjazdu Związku, zwołanego na dnie 26 i 27 grudnia w Warszawie, który odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Prącowników Kolejowych (socjalistycznych).

Zjazd zatem, w myśl dyrektyw z Moskwy, **urządzono w czasie Bożego Narodzenia.** Ma to być demonstracja bezbożników przeciwko świętu chrześcijaństwa na terenie Polski.

Demonstracja wcale wyraźna.

Jak pogodzić powyższe fakty z „likwidacją“ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli, dokonaneog przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych?

Dolina Wagu.

W Trenczynie. — Pan rektor.

I. Królem zamków słowackich jest hrad trenczyński nad Wagiem. Najobronniejszy zamek, z każdej strony wojennie niedostępny. Wzniesiony na skale, jak wieża Marjacka wysokiej. Jen. Katzianer zajął go ledwie przy zdradzie i podstępie. Wokół podnóża góry usadowiło się miasto schludne, czyste, z polorem wielkomiejskim, choć liczbą ludności równa się z naszym Nowym Targiem. Silny garnizon strzeże tu przesmyku Vlarskiego, jedynego łatwego, naturalnego przejścia do Moraw ze Słowacji.

Trenczyn wchodzi już w sferę polską. Wnosić o tem można z mowy trenczyńskiej, dźwiękiem i słowem z polską gwarą się kumającej, wnosić można i z napisów publicznych. Czysto słowacka „lekareń“ brzmi tutaj i w piśmie widnieje jako „lekarnia“. Po polsku snadniej się tu porozumieć, niż w Bratislawie lub Zwoleniu.

Miasto posiada dziś bogate zbiory muzealne, ma i stare archiwum. W aktach zapleśniałych szpera i cieszy się odkryciami „nowości“ najczęściej i najchętniej rektor Pijarów i profesor gimnazjum oraz wychowawca bursowy — znany już i dobrze zapisany w literaturze autor — ksiądz Józef Branecky.

W powieściach jego mieszają się Dichtung und Wahrheit — zmyślenie i rzeczywistość. W fejletonach zaś i artykułach przeważa rzeczywistość. Za cel żywota literackiego obrał sobie Trenczyn. W „Trenczaninie“ szkicuje obrazki z życia i dziejów miasta. Gdy szkiców tych łańcuch się złoży, sprzęga je w tomiki, jak: „Ze stareho Trenczina“, albo „Skałka“. Nawet największa powieść jego dotychczasowa „Frater Johannes“ jest hołdem „pana rektora“ dla miasta. Powieści jego i drobiazgi są cenne i dla polskiego czytelnika. Tu i ówdzie jakieś polonicum wyłowimy. Jego „frater Johannes“ ginie w boju z Turkami, walcząc prawie ramię przy ramieniu z armją Sobieskiego. W „Skałce“ zaznaczył dobitnie, że św. Andrzej „de terra Poloniensium advenit“, czyli do Nitry przybył z ziemi, należącej do Polski. Wyszukał w dokumencie praskiego biskupstwa pod rokiem 973, że prowincja Wag należała wtedy do miasta Krakowa. Powołuje się też na polskiego dziejopisa Jana Dugloniusa (sic), że św. Andrzej wpierw miał imię Swyrardus i że wiódł życie pustelncze już przy Dunajcu w krakowskiej diecezji. O drugim patronie Trenczyna św. Benedykcie znalazł u pustelnika Klodanskiego pod datą 1635, że i ten święty z Polski przybył na Słowaczyznę. Inni jednak annaliści tego mu nie potwierdzili. Polacy tego świętego nie zaliczają do swoich i nie przypisują go sobie, co także dowodzi, że raczej był słowackiej ziemi synem.

Na stole u ks. Braneckiego leży stara rękopiśmienna jakaś „silva rerum“ z 17-go wieku, której więcej niż połowa zapisana po polsku przepisami lekarskiemi. To dzieło jako polską osobliwość trzyma na miejscu poczestnem.

Pan rektor rad wspomina, że ród jego wywodzi się z polskich Braneckich. Postawa — mówią, że jest wzrostem najwyższy w Trenczynie. Ma i przymioty wybitnie altruistyczne. Mieszkanie swoje zacieśnił do granic najmniejszych, byle chłopcom w interancie dać miejsca możliwie najwięcej. Zdobył się na własny samochód, zdał egzamin szoferski, nieskrępowany i niezależny wycieczkuje w okolicę, najczęściej ze sobą naukowców zabierając. Gdziekolwiek się zatrzyma, auto pozostawia przy drodze, opiekę zaś nad wozem tymczasem chętnie obejmują chłopcy wiejscy, których „pan rektor“ szczodrze obdarza za wyświadczoną przysługę. Znają go wokół Trenczyna i kochają.

Za pióro chwycił dość szczęśliwie. Tematy historyczne w powieści słowackiej są jeszcze żywotne. Czytelników też autor znalazł i znajduje ciągle chętnych. Ksiądz profesor bierze czynny udział w konkursach Maticy i redakcyjnych. Cieszą go nagrody nie tyle materjalne, co raczej moralne; uznanie publiczne podsyca w nim zapał pisarski, a ponieważ „romans“ jego obywa się bez modernistycznych żarów i sensacyjnych efektów, radość, że służy narodowi zdrowo, jest chwalebna. Najlepsza jego powieść z dotychczasowych **„Frater Johannes“** ma wkrótce ukazać się w polskim przekładzie, który został już wyprzedzony przez tłómaczenie chorwackie. Obecnie snuje nasz autor pomysł powieści z pogranicza pogańsko-chrześcijańskiego, z doby Cyrylo-Metodejskiej. Akcja ma mieć miejsce swe w pobliżu Trenczyna. Jeden moment stanowić będzie starcie się pogaństwa z krzyżem. Teren walki mamy właśnie zobaczyć.

Konserwator zabytków i archeolog, specjalista wykopaliskowy p. **Joža Madl,** pan rektor i gość polski siedli do samochodu rektorowego i pojechali w górę Wagu prawym brzegiem rzeki. Przyjechali do wioski Skały, malowniczo nad Wagiem i na podnóżu karpackiego pasma położonej. Maszyna została przy chacie, a turyści wspinali się zakośną ścieżyną na cypel grzbietu, wrzynającego się w zakręt Wagu, a ścianami opierającego się rzecznym falom. „Tu jest moja Skałka“ — mówi pan dyrektor muzeum i konserwator — „bo ksiądz ma inne swoje znowu Skałki“. Pokazuje: „tu było dworzyszcze ludzkie, tu miejsce ołtarza ofiarnego, tam odcięty cypel fosą, jeszcze widoczną, choć wieki ją równały z brzegami, a nad nią nasyp obronny, by z tej jednej dostępnej strony przed najazdem nagłym się zabezpieczyć. A tutaj nieco ku wschodowi cmentarzysko pogańskie: tu odkopałem już więcej niż kilkanaście szkieletów, systematycznie, choć w różnych od siebie odległościach, leżących. Jeden miał większą niż inne peryferję miejsca, pewnikiem to jakaś osoba była znamienitsza, miała też i ozdoby cenniejsze, a snać niewiasta, gdyż kamień spoczywał za jej głową. Tutaj zaś, już na końcu prawie cypla wzniesienie, być może krzyż tu stał zwycięski“. Opowiada dalej, jak misterne tu igły kamienne wykopał, jak zdrowe i zupełne zęby w każdej czaszce znalazł. Pan rektor słuchał tego już półpilnie, bo szkicował plan pobojowiska dla swej powieści.

A mnie się przypomniały Pieprzowe Góry nad Sandomierzem; miejsce podobne, znaleziska polskie i słowackie jednakie, ks. prałat Wyrzykowski tu nad Wagiem, a dyr. Madl nad Wisłą czuliby się jednako.

Jan Magiera.

Szczytne posłannictwo dziennikarzy katolickich.

W związku z przyznaniem orderu pewnemu dziennikarzowi katolickiemu w Kanadzie „Osservatore Romano“ zastanawia się nad godnością i znaczeniem pracy dziennikarzy katolickich. Obecnie, gdy ludzie, świadomi swej odpowiedzialności apostolskiej z zapałem studjują problem prasy katolickiej, nie można zapominać o dziennikarzu katolickim. Tymczasem, niestety, odnosi się to do bardzo wielu.

Liczni są ludzie, którzy, gdy tylko wezmą czasopismo do ręki, zaraz zaczynają krytykować i prasę i dziennikarzy, zamiast uprzytomnić sobie, ile to dziennikarze musieli ponieść trudu, by pismo mogło wyjść. Należy stale przypominać czytelnikom katolickim, ile jest niewdzięczności w takiem stanowisku.

Dziennikarz katolicki jest uczniem Kościoła, ma on do dyspozycji całą obfitość prawdy, której strzeże Kościół. Jest on powołany do szczodrego i niezmordowanego głoszenia tej prawdy. Osoba nie odgrywa tu żadnej roli; jedynem uzasadnieniem godności dziennikarza katolickiego są jego zadania i powołanie.

Pełna zapału apologja dziennikarza, napisana przez Ludwika Veuillet, zawiera takie słowa: „Nikt nie jest w stanie zastąpić zdolnego i wiernego swym przekonaniom dziennikarza... Zmusza on leniwych do pracy, zachęca bojaźliwych, poskramia zuchwałych, troszczy się o słabych, pociesza zwyciężonych... Zapomina o wszelkiej niechęci osobistej, a w razie konieczności przytłumia wszelką przychylność osobistą. Biuro jego stoi dla wszystkich otworem. Tylko on sam wychodzi z niego wyjałowiony wysiłkiem“. (KAP.).

Uroczystość 25-lecia kapłaństwa
KS. BISKUPA LISIECKIEGO.

We wtorek 17 bm. jako w dzień **jubileuszu 25-lecia swego kapłaństwa, ks. biskup śląski, Arkadjusz Lisiecki** odprawił w katedrze katowickiej pontyfikalną sumę, podczas której obecni byli m. in.: wojewoda dr. Grażyński, reprezentujący Pana Prez. Rzplitej i min. W. R. i O. P., ks. biskup Okoniewski, ks. biskup Kubina, gen. dyw. Wróblewski. przedstawiciele miejscowych władz państwowych i miasta, reprezentanci sfer przemysłowych, towarzyskich, delegacje związków i organizacyj społecznych ze sztandarami oraz liczna publiczność. Kazanie wygłosił ks. kanonik Kapica, oraz odczytał list Ojca św. z życzeniami dla jubilata w języku łacińskim, polskim i niemieckim, poczem ks. biskup Lisiecki z upoważnienia Papieża **udzielił obecnym błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym,** na warunkach ustalonych przez Kościół. Po nabożeństwie kapituła podejmowała gości śniadaniem, poczem ks. biskup odbierał w Domu Związkowym życzenia. Woj. Grażyński podkreślił zasługi jubilata nietylko na polu kościelnem, ale narodowem i naukowem. Po oświadczeniu w imieniu Pana Prezydenta, iż ks. biskup Lisiecki dobrze się zasłużył Ojczyźnie i po złożeniu serdecznych życzeń. wręczył Jubilatowi odznaki komandorskiego **krzyża orderu „Polonia Restituta“** z gwiazdą. a ponadto złożył życzenia imieniem min. W. R. i O. P., oraz w imieniu własnem. Wieczorem odbył się raut.

Nowe wybory do Sejmu w sandomierskiem.

Podaliśmy już wiadomość o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy wyborów do Sejmu w okręgu 22, Sandomierz—Pińczów. Unieważnienie nastąpiło z powodu protestu, wniesionego przez przedstawicieli listy 25 (Ch. D. i Piast), która została w sposób podstępny przez sanatorów utrącona. A mianowicie dwaj agitatorzy Be Be groźbami i fałszywemi informacjami wymogli na kilku wyborcach, podpisanych na liście Nr 25 wycofanie swych podpisów skutkiem czego brakło 50 podpisów, jakich potrzeba do zgłoszenia listy. Gdy wyborcy ci, zorjentowawszy się w sytuacji, cofnęli swą decyzję, było już zapóźno i Okręgowa komisja wyborcza listę Nr. 25 unieważniła.

Sanatorom oszustwo to na nic się nie przydało, gdyż w wyborach uzyskali tylko 14 tys. głosów i zostali bez mandatu; głosy piastowo-chadeckie przerzuciły się na listę Nr. 24 (Str. Nar.), która uzyskała ponad 15 tys., a częściowo padły na listę unieważnioną. Ostatecznie wyzwoleńcy zdobyli 2 mandaty, socjaliści 2 i Str. Chłopskie 1 mandat. Nowe wybory, jakie się w tym okręgu za 3 miesiące odbędą, dadzą wyraz obecnym nastrojom wyborców i z tego powodu będą bardzo interesującemi.

Nawiasem zaznaczamy, że Najw. Sąd zatwierdził wybory w okr. kowelskim, gdzie komisja unieważniła listę ukraińską (Be Be zdobyła tu wszystkie 5 mandatów), w okr. stryjskim, gdzie to samo zrobiono z listą piastowo-endecką, w okr. grudziąckim. włocławskim i kilku innych.

P. Moraczewski wymaga konsensu dla zawieszenia dzwonów.

Jak podaje „Ill. Kurjer Codz.“ ministerstwo robót publicznych miało wydać reskrypt rozstrzygający sprawę dzwonów kościelnych w Choczni. Wiadomo, że zawieszeniu nowych dzwonów na wieży w kościele choczeńskim sprzeciwił się w swoim czasie miejscowy komitet parafjalny, któremu przewodniczy pos. Putek pod tym pozorem, że rzekomo dzwony te zagrażałyby bezpieczeństwu publicznemu, wobec czego zawieszenie wymaga konsensu budowlanego. Urząd wojewódzki w Krakowie jako w tym wypadku władza budowlana I. instancji, orzekł jednakowoż, że konsens nie jest potrzebny, atoli obecnie reskrypt p. min. Moraczewskiego z 14 listopada b. r. według „Ill. Kurjera Codz.“ stwierdza

„że pogląd woj. krakowskiego jakoby zawieszenie dzwonów kościelnych należało do urządzeń liturgicznych i nie wymagało konsensu administracyjnego, jest niesłuszny. Ze stanowiska prawa budowlanego okoliczność, iż dzwony są urządzeniem liturgicznem, jest w istocie dla sprawy obojętne, zaliczenie bowiem dzwonów do urządzeń liturgicznych nie może zwalniać od uzyskania przepisanego konsensu budowlanego. Wobec tego orzeczenia urząd wojewódzki powiadomi komitet parafjalny, że wdroży potrzebne dochodzenia dla ustalenia czy zawieszenie dzwonów w kościele w Choczni jest ze względów budowlanych dopuszczalne“.

Stanowisko p. Moraczewskiego w tej sprawie jest charakterystyczne, wiadomo bowiem jakie w rzeczywistości motywy kierowały p. Putkiem, gdy wystąpił przeciwko zawieszeniu dzwonów w kościele. Dzwony te zresztą zostały już zawieszone, a to po stwierdzeniu przez województwo, że przeszkód w tym kierunku niema. Reskrypt ministerstwa o ile tej treści istotnie został wydany, miałby stanowić prejudykat na przyszłość, a mianowicie uzależniałby kwestję czy dzwony mają być powieszone czy nie, od decyzji czynników administracyjnych.

Przelot przez Atlantyk udał się!

Lotnicy Challes i Larre-Borges osiągnęli wybrzeże amerykańskie, lecz samolot rozbił się. Jeden z pilotów ranny.

Według wiadomości z Rio de Janeiro lotnicy francuscy Challes i Larre-Borges przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej, jednak **lądując** w pobliżu Maracajas w prowincji Rio Grande w Brazylji, **ulegli wypadkowi.**

Jak się okazuje, lotnicy po przebyciu oceanu zmuszeni zostali przez silną burzę do lądowania na wybrzeżu brazylijskiem. Lotnicy stracili orjentację. W czasie lądowania samolot przewrócił się i obaj awiatorzy odnieśli obrażenia. Miejsce, gdzie Challes i Larre-Borges wylądowali, znajduje się w odległości 60 mil od wybrzeża morskiego. Zostali oni odnalezieni przez oddział kawalerji, który udawał się w stronę wybrzeża. Lotnicy przebyli w powietrzu około 38 godzin i zdołali osiągnąć ląd amerykański, wobec czego lot należy uważać za udany. W roku 1928 w pobliżu tego miejsca wylądowali również lotnicy Sarrarin i del Prete, którzy pobili wówczas rekord długości lotu.

Costes ukończył raid rekordowy.

Lotnik francuski Costes wylądował dzisiaj w Istres o godz. 12.24, przeleciawszy 8100 kilometrów w ciągu 52 godzin 40 minut.

Nansen wyruszy na biegun Zeppelinem

W Akademji Nauk w Leningradzie odbyła się konferencja szeregu wybitnych przedstawicieli nauki w związku z przygotowywaną przez słynnego podróżnika Nansena na wiosnę 1930 r. ekspedycją arktyczną na sterowcu „L. C.—127“. Prace przygotowawcze pod kierownictwem sowieckiej grupy międzynarodowego towarzystwa „Aeroarctic“ prowadzone są już od dłuższego czasu. Opracowano już dla celów ekspedycji mapę specjalną północnych wybrzeży Syberji. Personel i urządzenia wszystkich stacyj radjotelegraficznych i geofizycznych zostaną wzmocnione. Przy ujściu rzeki Leny zbudowane zostaną nowe stacje radjotelegraficzne.

W styczniu przyszłego roku sterowiec dokona prawdopodobnie lotu próbnego na linji Friedrichshafen — Moskwa i z powrotem.

—o—

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Polska Macież Szkolna posiada 849 bibljotek
i około pół miljona książek.

Polska Macierz Szkolna prowadząca w całej Polsce olbrzymi szereg szkół zawodowych, kursów rzemieślniczych i handlowych, kursów dokształcających i ognisk terminatorskich, specjalny nacisk kładzie na **oświatę pozaszkolną,** organizując bibljoteki w całym kraju. Obecnie Macierz Szkolna posiada na terenie całego kraju **849 bibljotek;** książek w bibljotekach tych jest **433.413,** czytelników 58.842. W ciągu roku szkolnego 1928/29 wypożyczono 698.827 książek.

„Miasto stolarzy“ na Pomorzu.

Najbardziej **stolarskiem miastem na Pomorzu jest bezwątpienia Nowe.** W przemyśle tym pracuje około 50 samodzielnych stolarzy. Sprzęty, wytworzone w Nowem, rozchodzą się w stanie surowym i gotowym po całej Polsce, przedewszystkiem do Warszawy, na Śląsk i do Gdańska, gdzie jako **„meble gdańskie“** znajdują chętnych odbiorców. Powodzenie swoje zawdzięcza stolarstwo Nowego w pierwszej linji kwalifikacjom fachowym swych mistrzów i swej tradycji stolarskiej. — Większe warsztaty zatrudniają po kilkadziesiąt ludzi, tak, że znaczny odsetek ludności miejscowej utrzymuje się z produkcji stolarskiej. **Nowe jest znane i z tego, że posiada największą w Polsce fabrykę mebli wiklinowych, które wysyłają hurtownie do Szwecji, Anglji i Niemiec.**

O godzinę prędzej z Krakowa do Warszawy

Od 15 maja 1930 r. wejdzie w życie **rozkład skracający bieg pociągów pospiesznych na różnych przestrzeniach,** a to wskutek doprowadzenia torów do właściwego stanu. M. in. **nocne pociągi z Krakowa i Katowic do Warszawy będą biegły o całą godzinę krócej.** Podróż **z Warszawy do Paryża** będzie skrócona o siedm **godzin,** czyli będzie wynosiła około 27 godzin, t. j. nie o wiele więcej, niż przed wojną.

W Grudziądzu powieszono zabójcę sześciu osób.

W Grudziądzu powieszono Leona Lewandowskiego, który przed rokiem wymordował sześć osób z najbliższej rodziny, celem zawładnięcia gospodarstwem rodziców. **Sąd skazał go sześciokrotnie na śmierć,** p. Prezydent zaś nie uwzględnił prośby o ułaskawienie.

—o—

DWAJ GÓRNICY ZNALEŹLI ŚMIERĆ POD GRUZAMI MURU.

Podczas pracy w szybie „Ida“ w **Małej Dąbrówce** na G. Śląsku, zawalił się mur, wskutek czego **2 robotników zostało zabitych, a jeden ciężko ranny.** Jak wykazało dochodzenie powodem wypadku było niezabezpieczenie muru przed obsuwaniem ziemi.

Wykrycie głównej kwatery handlarzy żywym towarem.

Policja Zagłębia wpadła na trop **szajki handlarzy żywym towarem,** którzy na tamtejszym terenie mają główną kwaterę, skąd przez **„zielone“** granice śląskie, z pomocą zawodowych pośredników, **przemycali swe ofiary do Niemiec lub Czechosłowacji,** gdzie następnie zaopatrywano je w dokumenty i wywożono dalej. W porozumieniu z policją śląską **dokonano szeregu aresztowań.** Nazwiska aresztowanych jak i szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA STACJI W PIOTRKOWIE.

Onegdaj w nocy na stacji **Piotrków** pociąg pospieszny Nr. 5, kursujący na linji **Warszawa—Kraków, wskutek nieostrożności maszynisty, najechał na parowóz** pociągu towarowego. W pociągu pospiesznym parowóz uległ uszkodzeniu, oraz 3 wagony osobowe. Z pośród pasażerów jedna osoba jest ciężko ranna, a trzy odniosły lżejsze obrażenia.

GENERALNY STRAJK BIURALISTÓW ŻYDOWSKICH WE WILNIE.

We Wilnie zastrajkowali pracownicy biura związku kupców żydowskich oraz szeregu innych biur żydowskich. Za przykładem powyższych poszli pracownicy żydowscy sklepów kolonjalnych, tak, że strajk ma ogarnąć wszystkich żydowskich pracowników Wilna. Przyczyną strajku jest zwolnienie jednego z pracowników biura związku kupców żydowskich.

ŚMIERTELNA WALKA DOZORCÓW Z WŁAMYWACZAMI.

Dwaj strażnicy nocni wileńskiego Tow. „Klucze“ natknęli się w nocy na trzech osobników, zajętych wyłamywaniem okna do biura ekspedycyjnego firmy „Konkurencja warszawska“ we Wilnie. Dozorcy usiłowali zatrzymać nieznajomych, lecz spotkali się z oporem. W trakcie szamotania się **jeden z dozorców wystrzelił, raniąc jednego z nieznajomych,** jak się następnie okazało Józefa Rynkiewicza, z zawodu szofera. Ciężko rannego z przestrzeloną piersią odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Towarzysze włamywacza zbiegli.

BANDA KONIOKRADÓW ZAMORDOWAŁA POLICJANTA.

Po 24 godzinnej obławie, policja wileńska ujęła **morderców ś. p. posterunkowego Zawadzkiego,** którymi są: Antoni Ostapko, bracia Michał i Jan Łopatto oraz niejaki Bolukiewicz, członkowie znanej bandy koniokradów, która przez długi czas działalnością swoją teroryzowała powiaty oszmiański i wileńsko-trocki. Zabójcy staną przed Sądem.

Z całego świata.

Pomnik gen. Bema w Budapeszcie.

Węgry postanowiły uczcić pamięć i zasługi generała Bema przez wystawienie mu pomnika w stolicy Węgier, Budapeszcie, gdzie zawiązał się specjalny komitet budowy pomnika. Przed kilku dniami odbyło się w klubie „Fészek“ w Budapeszcie posiedzenie komitetu budowy pomnika, na którem przed licznie zebraną publicznością serdeczne przemówienie wygłosił baron dr. Albert Nyàry, wskazując na wielką rolę gen. Józefa Bema w historji Węgier. Pod wrażeniem tej mowy i kilku następnych postanowiono zgromadzić odpowiednie fundusze na wystawienie w sercu Węgier spiżowej postaci bohatera, która byłaby pomnikiem wdzięczności i zmartwychwstania Węgier.

Sześciu nowych kardynałów.

Uzupełniając wczorajszą notatkę o Konsystorzu Papieskim donosimy, że nowo kreowanymi kardynałami zostali trzej Włosi: b. nuncjusz w Berlinie Eugenjusz Pacelli, arcybiskup Genui Minoretti i arcybiskup Palermo Lavitrano, oraz prymas Irlandji arcybiskup Armagh Mac Roury, prymas portugalski, patrjarcha Lizbony, Emanuel Cerejeira i nowomianowany arcybiskup Paryża Verdier, który otrzyma sakrę biskupią od Papieża 29 grudnia. Kollegium więc liczyć będzie obecnie w swoim składzie 64 członków, z których 31 jest Włochów a 33 cudzoziemców.

Proces przeciw 36 trucicielkom.
Dotąd 1 skazana na śmierć, 3 na dożywotnie ciężkie więzienie.

Wielką sensację wywołuje nietylko na Węgrzech, ale w całej Europie proces przeciw 36 wieśniaczkom, które przy pomocy trucizny, pozbywały się swych mężów i kochanków. Z pierwszej partji oskarżonych 1-dną, 60-letnią p. Lipka skazano na śmierć przez powieszenie, pozostałe zbrodniarki, mające po 44, 50 i 71 lat skazano na dożywotnie ciężkie więzienie. Zaś zły duch trucicielek, akuszerka Fazekas, która mieszała truciznę do zaprawionych owoców i sprzedawała je za drogie pieniądze wieśniaczkom dla zbrodniczych celów, popełniła samobójstwo.

Mroki otaczają „upiora z Düsseldorfu“
Tajemniczy sadysta wyszukał sobie nową ofiarę.

Wczoraj wstrząsnęła opinją Europy straszna wieść z Monachjum, gdzie popełniono nowe morderstwo, w szczegółach przypominające morderstwa „upiora z Düsseldorfu“. **Między miejscowościami Tatkirchen a Obersendling na niewielkiej łączce znaleziono zwłoki 16-letniej dziewczyny, którą zamordowano okrutnie. Policja bawarska podejrzewa, że morderca może być identyczny z zbrodniarzem düsseldorfskim.**

Równocześnie donoszą z Cheb w Czechosłowacji, że ujęty tamże Józef Mayer, podejrzany o dokonanie zbrodni w Düsseldorfie. nie ma nic wspólnego z prawdziwym mordercą.

—o—

ANTYPOLSKIE ZARZĄDZENIE ADMINISTRATURY APOSTOLSKIEJ W PILE

W nr. 83 dziennika urzędowego Administratury Apostolskiej w Pile, t. j. tej części diecezji poznańskiej, która przypadła Rzeszy niemieckiej, pod poz. 874, ukazało się ogłoszenie, zakazujące używania w czasie uroczystości kościelnych chorągwi i oznak o polskich barwach biało-amarantowych, aby „uniknąć w ten sposób drażnienia uczuć narodowych ludności niemieckiej“.

Na temat tego zarządzenia „Głos Pogranicza“, wychodzący w Złotowie, jako dodatek do „Gazety Olsztyńskiej“, zamieszcza bardzo ostry artykuł, piętnujący wystąpienie Administratury.

Wiadomości diecezjalne.

Zmiany w duchowieństwie w diec. kieleckiej.

Przeniesieni: Ks. M. T. Kozłowski ze Staromieścia do Mnogi, Ks. Apolinary Pogorzelski M. S. T. z Minogi do Staromieścia. Zmarł Ks. Jan Flis. proboszcz parafji Gieblo, dnia 20-go grudnia b. r.

Literatura.

Wydawnictwa gwiazdkowe Księgarni św. Wojciecha.

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała z okazji świąt cykl wydawnictw gwiazdkowych dla młodzieży, na który składa się kilka opowieści o zajmującej fabule i wspaniałej szacie zewnętrznej. Wytworność okładki, niezwykły papier — czynią z tych wydawnictw rzadkość niemal bibljofilską.

Książki te wychodzą już w kilkakrotnem wydaniu. Dowód, jak wielką cieszą się sympatją i poczytnością w sferach młodzieży. Czy to będą powieści — łączące zajmującą akcję ze szlachetną tendencją (np. **Al. Leśniewska „Entuzjastka“ I. Gajewska „Kierdej“, J. Faciulli „Jaśminek“**), czy też lubiane powszechnie opowieści historyczne (**Wal. Przyborowskiego „Lelum — Polelum“ i „Myszy Króla Popiela“**), **Wal. Szalay-Groele „Królewskie Pacholę“**), czy też powieść egzotyczna słynnego **J. Fenimore Coopera („Pionierowie“)** — czytelnik zawsze znajdzie w tej lekturze zadowolenie, ulgę i wytchnienie. Księgarnia św. Wojciecha przysłużyła się zaprawdę dobrze dziatwie polskiej, dając jej tak estetyczny, miły i zdrowy podarunek świąteczny.

Wydawnictwa Księgarni Gebethnera i Wolfa.

KORNEL MAKUSZYŃSKI: Bardzo dziwne bajki. Wydanie powiększone z 9 ilustracjami i okładką Mikołaja Wisznickiego. Str. 196, większ. form.

WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI: Opowieści niezwykłe. Wydanie drugie z 5 ilustracjami i okładką St. Bobińskiego. Str. 82. większ. form.

WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI: Uczniaki. Powieść z 4 rysunkami i okładką Kamila Mackiewicza. Str. 190.

JULJUSZ VERNE: Dzieci kapitana Granta. Podróż fantastyczno-naukowa. Trzy tomy w jednym. Wydanie trzecie. Stron. 468.

Artyści chcą ministerstwa kultury i sztuki.

Onegdaj odbyło się w Polskim Klubie Artystycznym zebranie artystów w liczbie przeszło 100 osób, na którem omawiano sprawę przywrócenia ministerstwa kultury i sztuki. Po kilku referatach i dyskusji zapadła uchwała, w której artyści domagają się przywrócenia ministerstwa sztuki i kultury iześrodkowania w niem wszystkich funkcji państwa z dziedziny sztuki.

Społeczeństwo dowie się o doli pisarzy

Zrzeszenie Związków Zawodowych Literatów Polskich wraz z Pen-Clubem rozesłało przed paru dniami do pisarzy polskich ankietę, dość obszerną, która ma na celu próbę sformułowania warunków materjalnych i moralnych, w jakich znajduje się, żyje i tworzy pisarz polski.

Gorliwie i wyczerpująco opracowany kwestjonarjusz zawiera 49 zasadniczych pytań. Znajdujemy tam obok pytań, dotyczących personaljów autora, jego dzieł, dane dotyczące jego oszczędności, zarobków, zadłużenia, stosunków z wydawcami i t. d.

Ankieta ta służyć będzie jako konkretny dowód w rękach związków literackich, które wystąpią wkrótce do akcji, mającej poprawić dolę literatów polskich.

C. Farrere a nowoczesność.

Znany autor powieści egzotycznych, **Claude Farrere** (pseudonim), zwierzył się niedawno pewnej niedyskretnej osobie:

„Teraz piszę coś w rodzaju nadrealizmu. (Surrealizm — modny kierunek współczesny literacki we Francji). Pracuję nad powieścią, z której nikt nic nie zrozumie, ani zresztą ja sam. Zabrnąłem tak daleko, że sam nie wiem, gdzie jestem. W porównaniu ze mną — Valery jest prosty i jasny“.

I dalej opowiada, że pierwszą część tej powieści posłał pewnemu niemieckiemu wydawcy, który go o to prosił. Wydawca był zachwycony! „Jestem z siebie zupełnie zadowolony“ — mówi Farrere. — Ten jednostronny dowcip nie bardzo jednak chwali się Farrerowi — znać, że autor „Bitwy“ i „Markizy Yorisaki“ zbyt lekkomyślnie odnosi się do nowych systemów twórczości literackiej.

Poeta krakowski w Marokku.

Przed miesiącem pożegnałem poetę krakowskiego, **Janusza Stępowskiego** przed odjazdem jego w podróż morską do brzegów Afryki. Jedzie on na okręcie polskim „Niemen“ i ma zamiar napisać powieść z wrażeń morskich. Stępowski jest autorem „Króla Jana“, widowiska plenerowego, które było dawane na arenie P. W. K. w Poznaniu.

Stępowski tłómaczy mi rodowód swego zajęcia się morzem. — Swojego czasu byłem dwa lata w Szkole Morskiej w Tczewie. Dzisiaj mam kolegów kapitanami. Morze poraz pierwszy pokochałem, będąc w Odessie. Gdynia — to jest cud nad Bałtykiem. Po Cudzie nad Wisłą i po P. W. K. — niema wznioślejszego czynu w historji Polski współczesnej nad Gdynię. Po powrocie z Algieru i Wysp Kanaryjskich — chcę założyć w Gdyni teatr pantomimy.

Ostatnie dwa lata spędził Stępowski w Poznaniu. Pytam go o wrażenia z tego miasta. — Poznań — powiada mi — jest predystynowany na ośrodek polskości i centrum kultury. Tam jest najgrubsza warstwa polskości N. p. w teatrze repertuar polski idzie tam pewnie i stale. Ruch literacki wprawdzie dość słaby. Najbardziej obiecujący z młodej literatury: Józ. Kisielewski, Wojc. Bąk, Aleks. Janta Połczyński, Popowska, Tad. Markowski. **(maf.).**

WRĘCZENIE NAGRODY J. WEYSSENHOFFOWI.

W Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia nagrody literackiej miasta Poznania imienia J. Kasprowicza tegorocznemu laureatowi, znakomitemu powieściopisarzowi, Józefowi Weyssenhoffowi. Na uroczystości obecni byli m. in. wojew. Raczyński, mir. Bertoni, grono profesorów uniwersytetu poznańskiego, komitet nagrody, prezydjum związku zawodowego literatów, przedstawiciele rady miejskiej, prasy i t. d.

NIEPODLEGŁOŚĆ — Czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych. pod red. Leona Wasilewskiego — Warszawa 1930— F. Hoesick.

Jakie dzieła są na katolickim indeksie ksiąg zakazanych

Na to pytanie odpowiedzieć nie zawsze dotąd było łatwo, bo nie było przystępnego wszystkim autentycznego wydania indeksu ksiąg zakazanych. Skutkiem tego braku nawet duszpasterz, spowiednik czy katecheta, znalazł się nieraz w kłopotliwem położeniu bo nie mógł z miejsca odpowiedzieć na dotyczące tej sprawy pytania ze strony wiernych. Temu brakowi zaradziła obecnie Stolica Apostolska, puszczając w świat bardzo zgrabnie wydaną książkę p. t. **Indice dei libri proibiti** (Indeks książek zakazanych), riveduto e pubblicato per ordin di Sua Santita Pio Papa XI., Nuova edizione Citta del Vaticano 1929. Tipografia Poliglotta.

Nader pożyteczne to zaiste wydawnictwo. Zgrabny tom, niewielkich rozmiarów, bo choć liczy stron XXIX + 563, drukowany jest na cienkim, ale doskonałym papierze, nie wypadł ociężale i grubo, zawiera urzędowy spis wszystkich ksiąg, wciągniętych na indeks aż pod koniec października 1929 r. (Michels'a „Politik aus dem Glauben“, zakazane dopiero niedawno, jeszcze nie mogło być uwzględnione), oraz we wstępie doskonałą rozprawę o znaczeniu „indeksu“, pióra samego X. Kardynała Merry del Val, tudzież tekst (po włosku) tych kanonów nowego Kodeksu prawa kanonicznego, które się odnoszą do obowiązku władzy Kościoła i wiernych w sprawie wydawania i czytania ksiąg, a nadto (po łacinie) nader ważną instrukcję św. Kongregacji św. Oficjum z dnia 3 maja 1927 o dziełach zmysłowych i zmysłowo-mistycznych, oraz dekrety tejże Kongregacji potępiające dzieła Karola Maurras'a i dziennik „L'Action francaise“.

Niechaj nikogo od nabycia tej arcypożytecznej książki nie odstrasza jej tytuł włoski, bo sam indeks autorów i tytuły książek zakazanych wymienia w tych językach, w których one były napisane, w porządku alfabetycznym według nazwisk ich autorów.

Z kół nauczycielskich przychodzą wieści, że pewne czynniki starają się wmówić w nieświadomą rzeczy młodzież, jakoby nieprawdą było, że Towiański znajduje się na indeksie, gdyż jakiemuś księdzu miało się udać przekonanie miarodajnych czynników w Kościele, że system filozoficzno-religijny Towiańskiego jest zgodny z nauką Kościoła. Otóż jest to bałamucenie ludi, bo Towiański, jak był, tak jest na indeksie ksiąg zakazanych.

Dla pewnego urozmaicenia niniejszej wzmianki nadmieniam, że na tym samym indeksie figuruje także — między innemi — jedna książka (czy rozprawa) ś. p. X. Biskupa Prohaszki tego wybitnego Księcia Kościoła, którego rozmyślaniami ewangelicznemi w doskonałym polskim przekładzie X. Libińskiego T. J. słusznie zachwycają się i karmią swe dusze liczne rzesze polskiej inteligencji katolickiej. Znajduje się też na tym indeksie dzieło dwóch Jezuitów, Zennera i Wiesmanna o psalmach, oraz przekłady Pisma św. wybitnego uczonego profesora wiedeńskiego uniwersytetu Nivarda Schlögl'a z Zakonu Cystersów.

Księgarnia Krakowska (Kraków, św. Krzyża 13), posiada na składzie pewną liczbę egzemplarzy tego „Indeksu“ po cenie 7.75 zł (koszta przesyłki osobno).

X. Jan Korzonkiewicz.

Fijołki w styczniu a jabłka w lutym.

Niezwykle łagodne zimy w dawnych czasach.

Tegoroczna zima rozpoczyna się niezwykle łagodnie, mimoto ogólnie „przepowiadają“ ostre mrozy w następnych miesiącach zimowych. Należy przypomnieć, że pierwsze lekkie mrozy w ubiegłym roku rozpoczęły się około 20-go grudnia, a jednak późniejsza srogość zimy była zjawiskiem nienotowanem w Polsce od 500 lat. Dawno też nie było zim wybitnie łagodnych. Ostatnią taką „ciepłą zimę“ zanotowano w r. 1788.

Staropolskie natomiast kroniki wspominają o niebywale ciepłej temperaturze w styczniu i lutym. Oto, o ile można wierzyć dawnym rocznikom, w roku 1186 i 1285 w lutym na drzewach były już jabłka tak wielkie, jak orzechy włoskie, a w lasach zbierano poziomki. Łagodną zimę zanotowano także w 1530 r., kiedy to trawa na łąkach pozostała zielona przez całą zimę. W r. 1617 z końcem stycznia i początkiem lutego zbierano fijołki, drzewa czereśniowe pokryły się pączkami, a róże i krzewy wypuściły nowe pędy.

Szczególnie łagodną była zima w latach 1795 i 1796. W styczniu panowała najpiękniejsza pogoda letnia, a pszczoły raźno uwijały się, zbierając miód po kwiatach. Z końcem stycznia w 1821 r. kwitły nietylko kwiaty ogrodowe, ale można już było sprzedawać niektóre jagody. W lutym owego roku ukazały się chrabąszcze majowe. Bardzo ciepła w naszym klimacie była zima w 1788 r., lecz wtedy nie było już owych wybryków natury, o których wspominają wymienione ustępy z dawnych kronik.

Sztuka.

Salony paryskie.

Minęło już wiele lat od czasu, gdy grono ludzi czujących prawdziwe potrzeby i zadania sztuki — otworzyło pierwszy Salon Jesienny w Paryżu. Dziś salon ten jest ostoją przebrzmiałego malarstwa, choć gromadzi największą ilość płócien. Nie ożywia go żadna idea, nie przyświecają żadne cele — jest on jak czcigodny staruszek, który żyje wspomnieniami młodości. Z kilku tysięcy wystawionych płócien wieje poprawna nuda, zaprawiona wysokim poziomem rzemiosła malarskiego, właściwego wszystkim prawie artystom w Paryżu. Wielcy i uznani malarze nie wystawiają tu prawie — a jeśli który z nich wystawi, to używa się go omal jako sztandaru. Salon wypełniają natomiast ich „szkoły“ i naśladowcy. Większość płócien nosi te pieczątki: tu **Utrillo**, tam **Friesz, Dufy, Derain** czy **Matisse.** Artyści wystawiający w salonie jesiennym malują w ten, czy inny sposób zazwyczaj dlatego bo tak „czują“; problemy formy, kompozycji barwy i t. p. są dla nich obce. A w każdym razie nie interesuje ich dojście do jakichkolwiek samodzielnych rozwiązań. Twórcza myśl artystyczna schodzi tu na czwarty plan.

Zarówno w zeszłorocznym salonie jak i tego roku najciekawszą grupę malarzy stanowią artyści japońscy, którzy łączą swój wschodni egzotyk z nowem malarstwem francuskiem, dochodzą do swoistego ujmowania formy. Z polskich malarzy zauważyliśmy: **Łempicką, L. Gotlieba, Bohdanowiczównę, Chmielińskiego, Szemberga, Makowską, Haydena, Waliszewskiego** i in. Zwłaszcza świeży i dość efektowny talent p. Łempickiej zasługuje na podkreślenie.

W przeciwieństwie do wspaniałości Salonu Jesiennego — skromność cechuje „Salon des Surindependants“ przy Porte de Versailles. Trudno go znaleźć idąc obok ścian pałaców z desek — po drodze zachodzi się przez pomyłkę na inne wystawy (organizacji handlowej i t. p.). „Nadniezależni“ wystawili 300 płócien. Nie wszystkie były na poziomie ale nie było złych. Salon zorjentowany był zdecydowanie w kierunku ducha awangardy artystycznej i malarstwa abstrakcyjnego. „Asy“ awangardy nie brały udziału w tym salonie — nie było płócien ani **Picassa**, ani **Braqua**, ani **Legera**, **Grisa** czy **Mondriana**. Ale mimo to było szereg znanych nazwisk: Theo van Doesburg (jeden z pionjerów holenderskiego neo-plastycyzmu) dał dwa płótna złożone z b. prostych ale dobrze skomponowanych elementów malarskich; kilku malarzy w dość zręczny sposób robiło nad realizm, większość kontynuowała jednak malarstwo pokubistyczne. Należałoby wymienić kilka nazwisk: **Viollier, Torres-Garcia, Tutundjan, Karlsund, Charchoune** i in. Płótna widziane w tym baraku z desek mówią o niepokoju artystów, o problemach malarskich, które ich interesują, o marszu naprzód. Młodość ich i zapał porywają. **J. B.**

Paryż, w grudniu.

Z krakowskich sal koncertowych

Wieczór kameralny Towarzystwa Muzycznego poświęcony muzyce rosyjskiej.

W gronie profesorów Konserwatorjum znajdzie się łatwo kilka sił artystycznych o kwalifikacjach wirtuozowskich. Uniwersalny instrument naszych czasów, fortepian, ma tu przynajmniej troje powołanych do występów koncertowych przedstawicieli. Muzyka skrzypcowa może liczyć na dwóch zastępców. Gorzej jest już z wiolonczelą i innemi instrumentami, które dopiero czekają na przyrost sił młodszych. Zespoły liczniejsze od duetu, muszą posiłkować się wykonawcami z poza grona nauczycielskiego. Pedagogja muzyczna, w ramach Konserwatorjum, stanowiąca główną troskę Tow. Muzycznego, zasłania sobą interes żywej muzyki zarówno w programie działalności Tow. Muzycznego, jak członków grona nauczycielskiego Konserwatorjum.

Niemniej w sezonie obecnym zaczyna się objawiać szlachetna tendencja Tow. Muzycznego ożywienia ruchu muzycznego przez bardziej niż przedtem konsekwentne urządzanie wieczorów komnatowych. Ostatni wieczór, w czwartek 12 grudnia, poświęcony został muzyce rosyjskiej. Program jego objął sonatę wiolonczelową op. 19 i suitę na dwa fortepiany op. 17 Rachmaninowa, oraz trio op. 22 Taniejewa. Sonatę na wiolonczelę i fortepian wykonali pp. Ferdynand Macalik i Zbigniew Dymmek, obaj równie doświadczeni w zakresie muzyki komnatowej, jak wybitnie utalentowani muzycy.

Suita na dwa fortepiany zrobiła nam niespodziankę pod względem słabej naogół inwencji cenionego kompozytora, zaznaczającej się w tem obszernem dziele. Brak w niem przedewszystkiem urozmaicenia na punkcie barw dźwiękowych i tak, jak obrazom, o dobrym niekiedy rysunku da się zarzucić ziemisty lub brunatny koloryt, tak tej suicie musi się wytknąć ołowianą, chmurną ociężałość barw. Pp. Dymmek i Bolesław Kon, którzy ją wykonali, dodali od siebie jak najwięcej starania, ażeby przygnieść słuchaczy trudną niekiedy do wytrzymania ilością brzmienia dwóch instrumentów w niewielkiej sali. Ta rywalizacja o dobycie z fortepianów jak największej sumy tonu odbiła się ujemnie na samej kompozycji. Można pokpiwać z taperów dzisiejszych zespołów jazzowych, ale nie sposób odmówić takim majstrom w tym zakresie, jak Wiener i Doucet, poczucia barw fortepianowych. Zastosowanie tej metody gry do takich rzeczy, jak suita Rachmaninowa, wydałoby niewątpliwie dodatnie wyniki.

Zakończenie koncertu stanowiło trio Tanjejewa, utworu o typowo akademickich cechach stylu pseudoklasycznego, którego wykonanie przez pp. Stanisława Mikuszewskiego, Macalika i Dymmeka, wypadło ze wszech miar szczęśliwie. **Z. J.**

Sport.

Zimowe imprezy samochodowe w Zakopanem.

W Zakopanem odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie ustalenia programu zimowych imprez samochodowych. Ustalono następujące terminy: **6, 7, 8 i 9 lutego** — pierwszy ogólnopolski **zjazd gwiaździsty** do Zakopanego (minimum trasy dla uczestników 111 km), **8 lutego** — II automobilowy zjazd krajowy **z Krakowa do Zakopanego, 9 lutego** — gymkhana samochodowa na stadjonie komitetu imprez sportowych w Zakopanem. Pozatem planuje się w pierwszych dniach marca **zimowy wyścig samochodowy** torowy na stadjonie na dystansie około 6 km.

Klęska „Pogoni“ we Wiedniu.

W poniedziałek wieczorem, przy świetle elektrycznem, **„Pogoń“** lwowska rozegrała **we Wiedniu** pierwszy swój mecz na tournee zagranicznem, przegrywając do drużyny hokejowej **„Poetzleinsdorfer H. C.“** w wysokim stosunku **10:0** (3:0, 3:0, 4:0). Tak wysoką porażkę **zawdzięczają Polacy zupełnemu brakowi treningu lodowego** (brak sztucznego toru lodowego w Polsce) oraz specyficznym warunkom gry (światło elektryczne).

Obie drużyny grały bardzo fair. Najlepszym graczem drużyny polskiej był **Kuchar.** U Austrjaków wyróżniali się: **Tatzer,** zdobywca 5 bramek i **Ertl (2 bramki) reprezentacyjni gracze Austrii.**

Co słychać w Krakowie?

Oszust w roli właściciela dóbr i inżyniera.

Policja przytrzymała **Tadeusza Ostrowskiego** (l. 35) podającego się za inżyniera górniczego **i właściciela dóbr** — pod zarzutem oszustwa. Ostrowski wystawiał czeki różnym osobom i na różne sumy, które nie miały żadnego pokrycia. W toku dochodzeń stwierdzono, że jest to znany hochsztapler, nietylko w Krakowie, ale i na prowincji; puścił on w obieg 25 sztuk czeków, z których przytrzymano tylko 2 sztuki, zaś reszta jest w obiegu.

50-lecie kapłaństwa Ojca św.

Przypominamy, że w piątek 20 bm. o godz. 9-tej Książę Metropolita Sapieha będzie celebrował w Katedrze wawelskiej pontyfikalną Mszę św. na intencję Ojca św. Piusa XI., który przed 50-laty odprawił pierwszą Mszę św. Katolicki Kraków winien licznym udziałem w nabożeństwie udokumentować swoje przywiązanie do Kościoła katolickiego i Jego Zwierzchnika.

W sprawie medalu Dra Stanisława Tomkowicza.

W związku z notatką p. dra St. Tomkowicza, ogłoszoną w kronice „Głosu Narodu“ nr. 340 z dnia 18 bm., komitet zajmujący się wybiciem medalu portretowego na jego cześć, podaje następujące wyjaśnienie. P. dr. St. Tomkowicz, wiedziony znaną skromnością i zgodnie z głoszonemi przez siebie zasadami, prosił, ażeby zaniechać wybicia medalu. Ponieważ komitet nie chciał odstąpić od myśli uczczenia go, p. Tomkowicz wyraził życzenie, ażeby ewentualnie zebrać jakąś kwotę na cel dobroczynny. Zważywszy popularność jubilata, uznanie jego zasług w szerokich kołach w całym kraju oraz fakt, że liczne muzea i osoby prywatne zbierają medale, komitet przyszedł do przeświadczenia, że właśnie przez wybicie medalu uzyska większą kwotę na cel dobroczynny, albowiem nadwyżka będzie mogła być przeznaczona na cel wskazany przez jubilata. Przybędzie dzieło sztuki i cel dobroczynny zostanie osiągnięty. Na takie postawienie sprawy zgodził się p. dr. Tomkowicz, ulegając gorącej prośbie komitetu. Że się komitet w swoich rachubach nie pomylił, tego dowodem jest nadzwyczajne wprost powodzenie subskrypcji na medal, która w ciągu kilku dni pokryła koszt medalu i przyniosła poważną nadwyżkę. Nadmienić jeszcze należy, że na wyraźne życzenie jubilata medal nie zostanie mu wręczony uroczyście, nie otrzyma też on — zgodnie ze swojem życzeniem — egzemplarza złotego, lecz bronzowy, a kwota przeznaczona na złoto powiększy fundusz na cel przez niego wskazany.

Subskrypcja na medal została przedłużona do dnia 15 stycznia 1930 roku, ażeby umożliwić zebranie jak największej kwoty na cel dobroczynny. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący komitetu inż. Leonard Lepszy, Kraków, Bracka 13. Za komitet: Leonard Lepszy.

Trzęsienie ziemi w odległości 4000 km od Krakowa.

W dniu 17 bm. sejsmograf Obserwatorjum krakowskiego zanotował silne trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy gruntu nastąpiły o godz. 12 min. 20. Główna faza o godz. 12 m. 42. Maksymalne wychylenie piórka wyniosło aż 57 mm. Odległość ogniska trzęsienia od Krakowa wynosić mogła (bez gwarancji) około 4000 km.

Zasiłki dla bezrobotnych wypłacone będą przed świętami.

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu polecił, aby w związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia zasiłki ustawowe dla bezrobotnych za okres od 6 do 12 grudnia były wypłacone w jednym dniu tygodnia przedświątecznego i aby zapomogi miesięczne dla pracowników umysłowych za grudzień r. b. były wypłacone również przed świętami Bożego Narodzenia, bez obowiązku wyczekiwania upływu miesięcznego terminu, przewidzianego w instrukcji o pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych.

O rozbudowę węzła kolejowego

Pod przewodnictwem prezydenta Rollego, przy udziale wiceprez. Dra Schneidra, Dra Wielgusa i Dra Landaua obradowała w dniu 17 b. m. Sekcja I-sza (gospodarcza). Uchwalono: nabyć drogą wywłaszczenia grunty na cele regulacji ul. bocznej od ul. Prądnickiej w Dz. XVIII oraz skomasować grunta gminy m. Krakowa i Ski Krajewskie w Dz. VIII. — Wybrano Subkomitet dla sprawy rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego, złożony z 8-miu radców m. Zadaniem Subkomitetu będzie rozpatrywanie postulatów gminy w tej sprawie i przedkładanie wniosków Radzie m.

Kraków, dnia 19-go grudnia 1929.

Czwartek 19: św. Tymoteusza, św. Urbana.

Piątek 20: św. Teofila.

Piątek 20: wsch. słońca o godz. 7.27. zach. o 15.48.

ŚNIEG. Przez cały niemal wczorajszy dzień padał śnieg, pokrywając ulice i dachy domów cienką warstwą. Temperatura wahała się koło zera stopni. W śródmieściu panowała odwilż.

SPROSTOWANIE. W artykule p. dr. St. Rosponda o organizacjach katolickich we Francji, opuszczono jeden wiersz, który niżej podajemy:

— Wspomnę zaś o „La Jeunesse“ ouvriere chretienne (młodzież robotnicza) organizacji całkiem nowej... obejmującej również całą Francję.

CENY WYTYCZNE DRZEWEK WIGILIJNYCH. Magistrat ustanawia następujące ceny wytyczne drzewek wigilijnych: za drzewko do 1 m. wysokości od 0.50—1 zł. od 1 m. do 2 m. wysokości od 1.00—2 zł. od 2 m. do 3 m. od 2.00—3 zł. ponad 3 m. wysokości od 3.00 zł. do 4 zł. Sprzedaż choinek odbywa się w Rynku Głównym, na Rynku Kleparskim oraz Podgórskim.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 17 bm. spędzono ogółem 210 koni. Płacono za konie pojazdowe od 300—600 zł., za konie lekkie od 150—200, za rzeźne od 50—100. Na rzeź miejscową sprzedano 23 sztuki. Tendecja w cenach niezmieniona.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Straszewskiego do Rosenbluma Dawida, pom. handl., który w zamiarze samobójczym wypił większą ilość amoniaku. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa — niesnaski rodzinne.

NAPIŁ SIĘ JODYNY. Józef Wolfgang przyprowadził na stację Pogotowia ratunkowego swego młodszego brata Leona (l. 12), który napił się jodyny w ilości około 50 gramów. Po przepłukaniu żołądka chłopiec odszedł do domu.

Z KOZŁA NA ZIEMIĘ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Józef Wiktor (l. 40) dorożkarz, który spadł z kozła dorożki na ziemię i złamał sobie prawą nogę. Po założeniu nieszczęśliwemu szyny skierowano go do szpitala św. Łazarza.

SPECJALIŚCI OD WYSTAW SKLEPOWYCH. Schreiber Markus, kupiec, zgłosił w policji, że w nocy z 16 na 17 bm. dostali się nieznani sprawcy do wystawy sklepowej i skradli drobiazgi wartości około 200 zł. — Również włamano się do wystawy sklepu Lehrfelda Henryka kupca i skradli towary galanteryjne, wartości 1200 zł.

NIEMIŁA PRZYGODA spotkała wczoraj w Krakowie Jana Niezgodę, rolnika, ze Skoczowa, pow. Miechów. W chwili gdy jechał przez tandetę skradziono mu worek z towarami mieszanemi, wart. 140 zł. — Za powyższą kradzież aresztowały organa policyjne znanego złodzieja Miritza Wolkentreibera (l. 21) z Krakowa, od którego część skradzionego towaru odebrano.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Policja aresztowała Rybickiego Franciszka (l. 30), montera, pod zarzutem szeregu kradzieży, Kapustę Władysława (l. 32), Sendorka Jana (l. 46), robotnika za oszustwo przy zakupnie zboża, Sprenca Piotra (l. 36), robotnika za kradzież garderoby, Łuczkowa Michała (l. 39) i jego żonę Julję (l. 44) za oszustwo przez zbieranie składek na fałszywą książeczkę na budowę kościoła, Lechowicza Józefa (l. 25) za zakazany powrót z szupasu i włóczęgostwo oraz Grzesiewicza Ignacego (l. 29) za wyłudzanie pieniędzy od łatwowiernych kobiet pod pozorem zawarcia małżeństwa. W toku dochodzeń ustalono dotychczas, że Grzesiewicz dopuścił się podobnego oszustwa w dwunastu wypadkach. Nadto aresztowano znanych złodziei: Kazimierza Zacnego (l. 30) i Józefa Wilczka, którzy skradli z wystawy sklepowej 86 m. materji jedwabnej.

POŻARY PIWNICZNE. Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj dwukrotnie do pożarów piwnicznych: w hotelu Royal i w domu przy ul. rabina Meiselsa 24. Od porzuconych niedopałków papierosa zaapliły się paki, koszyki i papiery. W obu wypadkach straż w porę ugasiła ogień.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR „PANTERY“:

Czwartek: „Coś się święci“.
Piątek: „Coś się święci“.
Sobota: „Coś się święci“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Anny szuka męża“.
BAGATELA: „Rozpętany świat“.
SZTUKA: „Ulubienica Maharadży“.
UCIECHA: „Śpiewający Błazen“.
NOWOŚCI: „Czarodziej“.
CORSO: „Niebezpieczny“ (Tom Mix).
WARSZAWA: „Krzyk serca (film dźwiękowy) (Emil Janings).

Z TEATRU M. IM. J SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar komedja Leona Lenza „Pościg za narzeczonym“. Zabawna anegdota erotyczna, rzucona tu jest na barwne tło historyczne epoki panowania Augusta III. Główną rolę księżniczki Schönburg-Lichtenau, wychowanej po męsku, odtwarza p. Zaklicka, partnerem, przez nią podbitym, jest p. Burnatowicz, Augustem III-cim p. Nowakowski, hr. Brühlem p. Grolicki, dyrektorem teatru hr. Brühla p. Leliwa, nadwornym fryzjerem p. Dąbrowski; nadto w szeregu typów ze świata dworskiego biorą udział pp. Kostecka, Kaczmarski, Kułakowski, Loedl, Senowski, Szymborski, Turski. Komedja grana będzie w przekładzie Zofji Jachimeckiej i otrzymuje nowe wytworne kostjumy w stylu epoki. Repertuar świąteczny teatru obejmuje powtórzenia wszystkich sztuk, które w ostatnich czasach były wystawione. St. Jaracz występować będzie w tym okresie na scenie kameralnej w sali Starego Teatru w kapitalnej swej kreacji w „Szczęściu Frania“.

Odkopanie nosorożca dyluwjalnego.

Epokowe odkrycie Polskiej Akademji Umiejętności — Jedyny egzemplarz nienaruszonego nosorożca na kontynencie europejskim.

W Staruni we Wschodniej Małopolsce dokonano w ostatnich dniach niezwykłego odkrycia naukowego. Mianowicie w czasie wykopów ziemnych, prowadzonych przez Polską Akademję Umiejętności, natrafiono na **wspaniały okaz nosorożca z epoki dyluwialnej.** Leżał on w głębokości około 12 m. pod powierzchnią ziemi, przywalony żwirem i piaskiem. Poza nieznacznemi uszkodzeniami, spowodowanemi przez masę kamienistej ziemi, zachował się znakomicie, tak, że **zarówno kościec, jak mięso i skóra są nienaruszone.** Władze wojskowe proponowały dostarczenie specjalnego samochodu, znakomicie uresorowanego, przeznaczonego do transportu materjałów wybuchowych — celem przewiezienia nosorożca do Krakowa. Wobec wielkiej odległości i obawy zbyt silnych wstrząsów po złych, wyboistych drogach Małopolski Wschodniej, postanowiono zrezygnować ze samochodu i załadowano wczoraj wspaniały okaz nosorożca do wagonu na stacji w Stanisławowie z przeznaczeniem do Krakowa. Na miejsce nadejdzie osobliwy transport w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia.

Tymczasem w gmachu Akademji Umiejętności czynione są gorączkowe przygotowania do spreparowania, a następnie wypchania okazu. W wielkiej ubikacji suterynowej zainstalowano **specjalne urządzenia wodociągowe,** zaś w środku sali urządzono olbrzymich rozmiarów basen cynkową blachą wyłożony. Nad basenem zainstalowano dźwigar blokowy, przy którego pomocy nosorożec skrępowany linami zostanie podniesiony z ziemi i zanurzony do basenu napełnionego specjalnym **rozczynem solnym, mającym na celu przeciwdziałanie procesowi gnilnemu. Po przeprowadzeniu badań naukowych i dokonaniu potrzebnych preparatów anatomicznych, co potrwa kilka miesięcy, wspaniały okaz nosorożca zostanie wypchany, zaś kościec zwierzęcia osobno złożony.** Na wiosnę przyszłego roku wypchanego nosorożca i jego kościec będzie można oglądać w Muzeum fizjograficznem Polskiej Akademji Umiejętności na III p.

Zaznaczyć należy, że **wykopany okaz jest jedynym w Europie, a prawdopodobnie na całym kontynencie.** Niektóre muzea mają tylko części nosorożców, jednak w całości nie udało się dotąd zwierzęcia odkopać. W roku 1907 wykopano już w Staruni mamuta i część nosorożca, które złożono w Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Przerwane w okresie wojennym poszukiwania Polskiej Akademji Umiejętności zostały niedawno wznowione i dzięki niezmordowanej pracy doprowadziły obecnie do tak epokowego odkrycia. Poruszy ono niewątpliwie opinję naukową całego świata i ściągnie do Krakowa wielu uczonych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kryzys gospodarczy bez zmiany.

Żale przemysłu hutniczego. — Kryzys w przemyśle metalowo-przetwórczym. — Niepomyślna sytuacja przemysłu browarniczego.

Do pojawiających się coraz częściej głosów o trwającym kryzycie gospodarczym przybywają nowe skargi **ze strony przemysłu hutniczego,** którego rozwój w następstwie złej konjunktury gospodarczej **cofnął się w b. r.**

Wbrew bowiem nadziejom żywionym z początkiem r. 1929 wytwórczość hutnictwa naszego **zdołała zaledwie utrzymać się na poziomie roku ub.** W szczególności wytwórczość wielkich pieców powiększyła się o minimalny procent, t. j. o 5.71 proc. osiągając 599.426 ton. Jeszcze gorzej kształtowały się stosunki w przemyśle stalowym, gdzie produkcja wzrosła o drobnostkę 0.85 proc. Natomiast najbardziej miarodajna wytwórczość walcowni **spadła nawet w tym czasie o 5 proc.**

Toteż słusznie ubolewa nad tą dolą naszego przemysłu hutniczego p. Fall generalny publicysta ciężkiego przemysłu żelaznego na G. Śląsku, stwierdzając, że Polska stoi znacznie w tyle w wyścigu pracy europejskiego przemysłu hutniczego.

Do roku 1928 osiągnęliśmy **zaledwie 86 proc. produkcji przedwojennej,** podczas gdy zagranicą wytwórczość hutnicza przekroczyła już dawno normę z r. 1913.

Uzupełnieniem żalów w tej podstawowej gałęzi naszego przemysłu są wieści **o kryzysie w metalowym przemyśle przetwórczym.** Tak np. w przemyśle bielskim **napływ zamówień jest coraz słabszy** tak, iż liczyć się należy z tem, że z końcem roku bieżącego rozpocznie się w bielskim przemyśle metalowo-przetwórczym **zimowy sezon martwy.** Będzie on o tyle dotkliwszy i trudniejszy, iż w okres ten przechodzi przemysł prawie bez żadnych zamówień. Będą przeto nieuniknione **większe redukcje uruchomienia przedsiębiorstw,** zwłaszcza, że brak kapitału obrotowego nie pozwala na produkowanie na skład.

Fabryki śrub, nitów, wyrobów kutych, warsztaty konstrukcyjne, fabryki gwoździ i galanterji żelaznej pracują nader słabo.

Na niepomyślny wpływ ogólnego kryzysu gospodarczego żali się również i przemysł browarniczy Wielkopolski i wojew. krakowskiego.

Konjunktura w listopadzie popsuła się znacznie, szczególnie dla browarów zbywających gros swej produkcji w Poznaniu i najbliższej okolicy. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie **niewspółmierności między podażą a popytem.**

Również w przemyśle browarniczym Małopolski **sytuacja jest nadal niepomyślna.** Według informacyj Izby Przem. Handl. w Krakowie, konsumcja piwa wynosi w Małopolsce **obecnie 7 litrów na głowę,** gdy przed wojną wyrażała się ilością 12 litrów. Przyczyny tej małej konsumcji leżą w zubożeniu szerokich mas i drożyźnie produkcji. Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy wzrost importu piwa pilzneńskiego, konkurującego dość silnie z piwem krajowem. Skuteczne przeciwstawienie się importowi czeskiemu utrudniają w dużej mierze ulgi celne, przyznane piwu pilzneńskiemu. W tych warunkach przystąpiły tutejsze browary do wyrobu piwa, zbliżonego do typu konkurencyjnego piwa czeskiego, zmuszone są jednak wskutek tego sprowadzić większe ilości chmielu czeskiego.

Przytoczone wyżej charakterystyki położenia poszczególnych gałęzi przemysłu łącznie z innemi objawami, na które zwracaliśmy już uwagę świadczą tylko, że **kryzys gospodarczy w kraju trwa z jednakowem nasileniem.**

Rzemieślnicy krakowscy przeciw pozbawianiu ich praw mistrzowskich.

AKCJA „KOŁA MIESZCZAŃSKIEGO". — ZNAMIENNA BEZCZYNNOŚĆ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

We wtorek 17 bm. odbyło się w Kole Mieszczańskiem w Krakowie zebranie rzemieślnicze, w którem wzięli liczny udział cechmistrze, oraz najpoważniejsi rzemieślnicy krakowscy. Zebraniu przewodniczył p. Karol **Węgrzyn,** sekretarzował p. Piotr **Grzywa.**

Po zagajeniu przez przewodniczącego pierwszy zabrał głos radca miejski p. **Piotr Kosobudzki** i po odczytaniu zebranym **rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu,** dotyczącego wprowadzić się mających **egzaminów mistrzowskich, a które to egzaminy mają począwszy od 16 grudnia 1930 roku obowiązywać wszystkich samodzielnych rzemieślników,** oświetlił znaczenie tego **wysoce krzywdzącego rozporządzenia, które odbiera dawno nabyte prawa rzemieślnikom małopolskim.**

W dyskusji zabierali głos cechmistrze: **Kruczkowski, Wiadrowski, Jarosz, Orlecki, Żyła, Stoch, Zakulski** i wielu innych, przyczem stwierdzono, że **Izba Rzemieślnicza w Krakowie do tej pory w tej sprawie głosu nie zabiera** — wobec czego uchwalono wysłać **telegram do Pana** Ministra **Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego z prośbą o uchylenie ważności dotyczącego rozporządzenia,** oraz polecono **komitetowi organizacyjnemu zebrania, by sprawy z oka nie spuszczał** i by poczynił wszystko w kierunku obrony nabytych praw rzemieślników krakowskich.

Istotę sprawy już w swoim czasie przedstawiliśmy. Idzie o to, że na skutek zabiegów p. pos. Mianowskiego Ministerstwo przemysłu nałożyło **na wszystkich rzemieślników w całej Małopolsce,** którzy już od dawna posiadają pełne prawa mistrzowskie, m. i. prawo trzymania uczniów — obowiązek poddania się ponownemu egzaminowi pod groźbą utraty tych praw. Z egzaminem takim połączone są nadto wysokie stosunkowo taksy egzaminacyjne na rzecz Izb Rzemieślniczych, których przeważna większość rzemieślników nie byłaby w stanie w zupełności, albo tylko z największym trudem uiścić. Rzecz znamienna, że Izba Rzemieślnicza w Krakowie, jakkolwiek z natury rzeczy powołaną jest do obrony interesów rzemiosła — okazuje w tej sprawie absolutną, a wielce wymowną bezczynność. Toteż szczególne znaczenie ma akcja podjęta przez poważną grupę rzemieślników krakowskich, którzy do Ministerstwa Przemysłu wysłali w tej sprawie depeszę następującej treści:

„Rzemieślnicy krakowscy zebrani 17-go grudnia 1929 r. w Kole mieszczańskiem, czując się pokrzywdzeni, proszą Pana Ministra o zniesienie decyzji Ministerstwa z 22 listopada 1929 Nr PD 3955/29, która nakładając obowiązek egzaminu na wszystkich majstrów w Małopolsce odbiera nam dobrze nabyte na zasadzie par. 114a ustęp ostatni austrjackiej i art. 3 ustęp 2 polskiej ustawy przemysłowej od 46 lat prawa majsterskie, gdyż decyzja ta opiera się na błędnej interpretacji obowiązujących ustaw i sprzeciwia się kardynalnym zasadom prawnym, nadto krzywdzi szerokie warstwy rzemieślnicze nakładając na nie wysokie taksy egzaminacyjne. Za komitet organizacyjny zebrania: Węgrzyn Karol, Kosobudzki Piotr, Grzywa Piotr".

P. Switalski zwrócił Skarbowi Państwa wydatki

NA KWIATY, PAPIEROSY I BAL.

Na opublikowanie przez „Gazetę Warszawską" wydatków p. Świtalskiego jako ministra oświaty z budżetu tego resortu (dział: „ogólne cele oświatowe"), a to na kwiaty, papierosy i... bale — odpowiedział obecny minister oświaty Czerwiński sprostowaniem urzędowem.

„Gazeta Warszawska" wyszczególniła, jak waidomo, dziesięć pozycyj tych wydatków. Co do punktów 1, 2, 5 i 9 wyjaśnia p. Czerwiński, że Izba Kontroli wydatków tych nie zakwestjonowała. Przy wydatku 250 złotych, wymienionym w punkcie trzecim — Najwyższa Izba Kontroli uczyniła zastrzeżenie, że **wydatek ten powinien był być pokrytym z innego paragrafu budżetu.**

Natomiast co się tyczy wydatków, wymienionych w artykule „Gazety Warszawskiej" w punktach pozostałych, t. j. w 4, 6, 7, 8 i 10 na ogólną sumę 567 zł. 36 gr. —

„b. minister oświaty Dr Kazimierz Świtalski, **przekonawszy się na Komisji Budżetowej Sejmu, że stają się one przedmiotem dyskusji panów posłów,** a uważając, że publiczne usprawiedliwianie się z nich na forum sejmowem **byłoby uwłaczającem (?) dla godności ministra,** a równocześnie dawałoby zbyt łatwe pole do mało poważnych, ale **dokuczliwych uwag,** w miesiącu styczniu 1929 r. **pokrył te wydatki z własnej kieszeni".**

Otóż właśnie o to idzie, aby tego rodzaju wydatki z funduszów publicznych były zwrócone skarbowi państwa, jak się też w danym wypadku stało, czemu nie przeczy zresztą ani „Gazeta Warszawska", ani żaden inny z dzienników.

CO P. ŚWITALSKI ZWRÓCIŁ?

1) Wypłacone naczelnikowi wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych, Kazimierzowi Breithemptowi, za dostarczone papierosy 101 złotych 76 gr. 2) Składkę do Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych (wypłaconą także za czas, gdy p. Świtalski nie był ministrem!) 90 zł. 3) Za kosz kwiatów na imieniny p. Mościckiej, zakupiony w firmie „Ludwik Nowakowski" 300 zł. 4) Za bilety na bal zredukowanych urzędników 30 zł. 5) Za tytoń i gilzy dla ministra i wiceministra 45 zł. 60 gr. Razem 567 zł. 36 gr.

Okazuje się więc, że obawa dyskusji poselskiej i konieczności usprawiedliwiania się z poczynionych wydatków wychodzą na dobre Skarbowi Państwa. „Dokuczliwych uwag" można łatwo uniknąć, jeśli się wydatków takich nie robi.

Ubezpieczenie przesyłek towarowych

z dniem 1 stycznia 1930 r.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. Polskie Koleje Państwowe wprowadzają ubezpieczenie przesyłek towarowych zwyczajnych i pośpiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej na wzór uprzednio wprowadzonych ubezpieczeń przesyłek w ruchu osobowym.

Przy ubezpieczeniach towarowych wystarczy zgłoszenie przy nadawaniu towarów, bez jakichkolwiek innych formalności, oraz nalepienie odpowiednich ilości znaczków wartościowych na listach przewozowych. Taki list przewozowy jest zarazem dokumentem ubezpieczenia, służącym jako dowód w wypadku dochodzeń strat częściowych lub zaginięcia towaru.

Oferty pożyczkowe dla Gdyni.

Miasto Gdynia otrzymało w tych dniach z zagranicy **dwie konkretne oferty pożyczkowe,** mianowicie jedną **angielską na sumę 600.000 funtów szterlingów** (około 30 milj. złotych), drugą **amerykańską** na sumę **2 milj. dolarów** (ok. 20 milj. zł.).

Obie pożyczki miałyby być zużyte **na inwestycje miejskie.** Narazie udzielone byłyby w formie i na warunkach pożyczki krótkoterminowej poczem po upływie 2—3 lat, w miarę realizowania inwestycyj, zostałyby skonwertowane na kredyt długoterminowy.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej obroty słabe. W tranzakcjach **były tylko papiery lokacyjne.** Z akcji wymieniano kursy: Banku Polskiego 177 zł, Zieleniewskiego 65 zł; Chodorowa 159 zł.

Płacono za: dolarówkę 70 zł; pożyczkę inwestycyjną 118—118.50 zł. Z akcji pogiełdowych notowano tylko Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.56 zł.

W walutach **tendencja słabsza** przy większej podaży. Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe po 8.89½—8.90¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.43, 43.56, 43.34; Nowy Jork 8.88¾, 8.90¾, 8.86¾; Paryż 35.07½, 35.16, 34.98¾; Szwajcarja 173.16, 173.59, 172.73. Wiedeń 125.36, 125.67, 125.05; Włochy 46.62½, 46.74, 46.51; Budapeszt 156.03, 156.43, 155.63; Marka niemiecka kurs orjentacyjny 213.19; Gdańsk 173.79.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Polski 179, 177¾ — Bank Zachodni 30 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Elektrownia w Dąbrowie 60 — Węgiel 71 — Lilpop 39¼, 40, 39 — Starachowice 21¼, 21 — Haberbusch 103.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118½, 118¾ — 5% dolarowa 70, 70½, 70 — 5% konwersyjna 49¾ — 6% dolarowa 79 — 10% kolejowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.25¾, Londyn 25.09 7/8, Nowy Jork 5.14.17¾, Belgja 71.97¾, Włochy 26.91¾, Hiszpanja 71.15, Holandja 207¼, Berlin 123 1/8, Wiedeń 72.38, Sztokholm 138.90, Oslo 137.85, Kopenhaga 138, Sofja 3.72½, Praga 15.26¾, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.17½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.42½, Bukareszt 3.06 7/8, Helsingfors 12.92½, Buenos Aires 206.00.

Radjo.

Piątek 20 grudnia.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. H. Mościcki; 15.45 „Kącik krótkofalowy"; 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „Opieka społeczna nad macierzyństwem" — dr. S. Adamowiczowa; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16 P. M. Strassburgerówna: „Żeńskie szkolnictwo zawodowe"; 16.25 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.45 Komunikat narciarski Polsk. Tow. Tatrzańskiego; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Skrzynka pocztowa" (techniczna) — p. M. Kibiński; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Transmisja z Warszawy, retransmisja ze stacji zagranicznej; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań (334.8). G. 17.05 Z cyklu odczytów misyjnych — odczyt p. t. „Syberia" — wygł. p. M. Dobrzycka; 18.45 Nadprogram w wykonaniu art. Teatru Nowego pod kier. reżysera p. Chmurkowskiego — kom. okazyjne; 19.05 Odczyt p. t. „Francja współczesna" — wygł. dr. M. Jedlicki; 19.50 Odczyt p. t. „Poezja czeska" — wygł. prof. Hanys — recyt. wygł. p. K. Klęskówna.

Katowice (468.7). G. 17.45 Audycja zbiorowa Koła Literatów Śląskich pp. M. Czeska-Mączyńska, Ks. E. Grim, W. Żelechowski; 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego, oraz przegląd widowisk; 19.05 R. Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach" — cz. VI.; 19.30 K. Rutkowski: „Tristan i Izolda"; 20.05 Transmisja z Warszawy, oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sejm obraduje w spokoju

NASTĘPNE POSIEDZENIE WYZNACZONE NA SOBOTĘ.

Warszawa, 18. 12. (PAT) 64-te posiedzenie Sejmu dnia 18 grudnia br. Na wstępie marszałek zawiadomił, że otrzymał pismo od prezesa Rady ministrów z zawiadomieniem **o zwolnieniu przez p. Prezydenta Rzpltej ministrów z piastowanych urzędów.**

ZMIANA DEKRETU O USTROJU SĄDÓW.

Z kolei marszałek oświadczył, że Sejm w dniu 4 marca br. uchwalił **nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o ustroju sądów powszechnych.** Projekt ten 9 marca br. został doręczony Senatowi, który miał prawo w ciągu 30 dni podnieść przeciwko niemu zarzuty. Ponieważ do dnia dzisiejszego zawiadomienia o zapowiedzi zmian w projekcie noweli nie nadeszły, przeto **marszałek Sejmu, na podstawie art. 35 Konstytucji i art. 2-go regulaminu, postanowił nowelę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm przesłać p. Prezesowi Rady Ministrów, celem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw,** a jednocześnie zawiadomił o tem Marszałka Senatu.

UNIEWAŻNIONE MANDATY. — NOWI POSŁOWIE.

Dalej Marszałek oznajmił, iż orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia b. r. **unieważnione zostały mandaty posłów: Jana Smoły, Jana Króla, St. Włosińskiego, W. Łopackiego i W. Dobrocha.** Z kolei ślubowanie poselskie złożyli nowi posłowie: R. **Badoski,** A. Antczak, A. **Wolff,** T. **Żarski,** St. **Deptuła,** J. **Krysa,** L **Kozłowski,** J. **Mazur,** St. **Sacha,** P. **Targowski** i I. **Rowicki;** zrzekli się natomiast mandatów posłowie: **Jan Ciszeski** i Bolesław **Roja.**

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI USTAWY O PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Następnie Izba **w pierwszem czytaniu** odesłała bez dyskusji do komisji skarbowej projekt ustawy **o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.** Marszałek wyraził przytem życzenie, aby komisja skarbowa przygotowała sprawozdanie na ewentualne posiedzenie plenarne w sobotę, chodzi bowiem **o zachowanie w budżecie sumy czterdziestukilku miljonów z podatku od nieruchomości.** W przerwie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem ustawę tę zdążonoby załatwić jeszcze w Senacie. Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego Izba przystąpiła do wniosku w sprawie

ZMIANY REGULAMINU SEJMOWEGO.

Głos zabrał poseł **Żarski** (komunista), który zaczął dowodzić, że proponowane zmiany skierowane są tak jak i cały system obecny **przeciw przedstawicielom rewolucyjnym.** W toku tego przemówienia Marszałek musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę do porządku, a wreszcie odebrał mu głos. Ponieważ w czasie przemówienia posła Żarskiego poseł **Wawrzynowski** (BB) **kilkakrotnie przerywał mówcy,** zwracając uwagę, że przedstawiciel obcego państwa nie ma prawa przemawiać w parlamencie polskim, **Marszałek przywołał do porządku również i tego posła,** poczem Marszałek wyjaśnił, iż **nie chciał przeszkadzać posłowi Żarskiemu, chciał bowiem zachować wszelką objektywność i spełnić swój obowiązek wobec mniejszości.** Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przeto **wniosek został odesłany do komisji regulaminowej, przyczem** Marszałek skierował apel do przewodniczącego komisji, aby ta **w ciągu dwóch dni** opracowała zmianę regulaminu, tak, aby **sprawozdanie mogło być przedłożone na najbliższem posiedzeniu Izby.**

WNIOSEK O ZAJŚCIA PAŹDZIERNIKOWE W SEJMIE ODESŁANO DO KOMISJI.

Z kolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, mianowicie do **nagłości wniosku klubu BBWR w sprawie wyboru specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października b. r. Poseł Podoski** (BB) złożył w imieniu swego klubu następujące oświadczenie:

Zajścia, które miały miejsce w Sejmie 31 października br. wymagają wszechstronnego wyświetlenia. Fakt przybycia do przed sionku sejmowego, dostępnego zresztą dla wszystkich, **grupy oficerów W. P. celem złożenia hołdu** swemu Wodzowi, fakt zgoła naturalny, gdy się zważy, że Wodzem tym jest marszałek Piłsudski, został wyzyskany przez p. Przewodniczącego Izby dla manifestacyjnego nieotwarcia posiedzenia Sejmu. Enuncjacje p. Marszałka Sejmu ogłoszone w prasie i odezwa jego podpisana, rozdana posłom, starają się ująć sprawę tego zajścia w duchu **zupełnie jednostronnym, jeżeli nie** zgoła stronniczym. Społeczeństwo polskie ma prawo domagać się, aby prawda o tych zajściach stała się dostępną każdemu obywatelowi, aby wszyscy mogli wydać o nich sąd. Dlatego klub BBWR. zgłosił wniosek **o wyłonienie komisji sejmowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich klubów, według ich liczebności,** dla zbadania tych zajść. Klub BBWR. domaga się, aby Izba potraktowała ten wniosek jako nagły i przystąpiła niezwłocznie do uchwalenia wniosku i wyboru komisji.

Pos. **Prager** (PPS) wypowiada się **nie przeciwko wnioskowi, lecz przeciw brzmieniu, jakie mu nadano,** zaznaczając, iż **ujawnienie sprawców i wszystkich okoliczności zdarzenia, które mają być przedmiotem badań komisji, leży w interesie publicznym.** Miłość i szacunek, jaką mamy dla armji wszyscy, oświadczył mówca, wynika z jej roli, jako obrońcy granic państwa, strażnika niepodległości Rzeczypospolitej, lecz **rola ta nie kończy się na obronie państwa na zewnątrz, bo z przysięgi żołnierza i oficera wynika także ich obowiązek bronienia praw i Konstytucji.**

Przekonani jesteśmy, że armja, jako całość jest tej przysiędze posłuszna. Jesteśmy, oświadczył dalej mówca, wszyscy pomni ciążących na nas obowiązków i póki tchu starczy,

żadnej formie terroru nie dozwolimy się odstraszyć.

Wkońcu mówca proponuje odesłanie wniosku do **komisji regulaminowej, dla określenia kompetencji komisji specjalnej,** która ma być powołana.

Nagłość wniosku BBWR. uchwalono **znaczną większością przyczem Izba postanowiła odesłać wniosek do komisji regulaminowej.** Na tem porządek dzienny wyczerpano.

O NIEUKRÓCANIE TERMINÓW SEJMOWYCH I SWOBODĘ WYBORÓW.

Wśród zgłoszonych wniosków był także wniosek nagły Klubu Nar. w sprawie **rewizji art. 25. Konstytucji.** Wniosek ten zmierza do tego, **aby na wypadek odroczenia sesji budżetowej termin, w którym ciała ustawodawcze mają załatwić budżet, był odpowiednio przedłużony.** Prócz tego zgłoszone zostały wnioski klubów **PPS., Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Piasta, NPR i Chrześć. Demokracji z projektem ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników.** Wniosek ten odesłana do komisji prawniczej.

KONFISKATA WBREW POSTANOWIENIOM KONSTYTUCJI.

Następnie pos. **Milczyński,** (NPR), oświadczył, że w Poznaniu **skonfiskowano numer „Prawdy" za mowę pos. Pawlaka z NPR. wygłoszoną w Sejmie w dyskusji budżetowej.** Mówca prosił Marszałka o interwencję. **Marszałek zażądał przedłożenia sprawy na piśmie i złożenia dokumentów, poczem zwrócić się z tą sprawą do rządu.**

Pos. **Wawrzynowski** (BB) zabierając głos zapytuje, czy na tem posiedzeniu **wszystko** było w porządku, i czy słusznie przywołano go do porządku z zapisaniem w protokole. **Mówca protestuje przeciwko przemówieniu posła komunistycznego** uważając, że lojalność regulaminu musi ustać wówczas, gdy poseł łamie przysięgę, wyrażoną parlamentowi i Rzeczypospolitej. Tu mówca przypomniał zajście na poprzedniem posiedzeniu i wyraził zdanie, że gdyby w każdym innym parlamencie pojawiły się płachty obcego i wrogiego państwa, to ten parlament inaczejby na to zareagował. Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, że przywołał pos. Wawrzynowskiego do porządku za hałasowanie i przeszkadzanie. Pos. Wawrzynowski tego prawa marszałkowi nie kwestjonuje, sięga natomiast do poprzedniego posiedzenia i przypomina zajście, które wówczas miało miejsce, zapominając o tem. że wówczas marszałek wykluczył paru posłów na 2 posiedzenia. Do tych kilku panów, zauważył marszałek możnaby stosować pobłażliwiej nawet punkty regulaminu, bo Państwo Polskie nie zachwieje się od tego sztandaru.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na sobotę, g. 11-tą przepoł. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyj ze spraw dzisiaj im przekazanych.

WYKLUCZENI POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI ZJAWILI SIĘ NA SALI.

W czasie dzisiejszego posiedzenia **w sali sejmowej** byli obecni **posłowie komunistyczni, wykluczeni przez marszałka na parę posiedzeń.** Zauważono mianowicie posła **Jeruzalskiego** oraz **Sypułę.**

Za listopad mamy dodatni bilans handlowy.

NADWYŻKA WYNOSI 12.687.000 ZŁ.

Warszawa. 18 12. (Tel. wł.) Bilans handlowy za listopad przedstawiał w eksporcie kwotę 256.136.000 zł., w imporcie 243.448.000 zł. Saldo **dodatnie wynosi 12,687.000 zł.**

NOTOWANIA ZŁOTEGO W KAIRZE I ALEKSANDJI.

Warszawa. 18 12. (Tel. wł.) Na giełdzie w Kairze i Aleksandrji **zostaną wprowadzone** notowania kursu złotego.

Wspólna konferencja katolików francuskich z niemieckiem centrum.

Berlin, 18. 12. (PAT). W dniu 19 grudnia **br. przybędzie z Francji do Berlina grupa katolickich parlamentarzystów, dziennikarzy i profesorów, w liczbie około 35 osób,** celem odbycia wspólnej konferencji **z przedstawicielami niemieckiego stronnictwa centrowego.** W obradach, które potrwają dwa dni poruszone będą **najważniejsze sprawy, dotyczące stosunków między Francją a Niemcami.**

Dyskusja nad polityką zagraniczną Francji.

ROZPOCZNIE SIĘ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Paryż, 18. 12. (PAT). Wobec ogłoszenia przez niektórych członków opozycji wiadomości o pewnem **nieporozumieniu między premjerem Tardieu a ministrem** spraw zagranicznych **Briandem** z powodu czego dla uniknięcia komplikacyj w łonie samego ministerstwa miano **jakoby zamiar odłożyć** na czas po ferjach noworocznych **dyskusję nad budżetem** spraw zagranicznych, premjer oświadczył wczoraj w kuluarach izby, że **wszelka interwencja w dziedzinie polityki zewnętrznej byłaby bezprzedmiotowa,** gdyż życzy on sobie, **aby dyskusja nad budżetem spraw zagranicznych rozpoczęła się jak najprędzej i uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby rozpoczęto ją w sobotę, lub najdalej w przyszły poniedziałek.**

Żyd-amerykanin pozostawił skarb dolarowy w protezie.

Wiedeń. (AW.). W listopadzie 1928 roku **zmarł** w jednym z tutejszych szpitali obywatel polski, niejaki **Noach Goldberg,** przybyły z Ameryki. W małym hotelu 11-tej dzielnicy **zostały po nim dwa kufry i 600 dolarów.** Kufry zostały **sądownie opieczętowane, gotówka pokryła koszta hotelu, szpitala i pogrzebu.** Od dwóch tygodni nieruchomości zmarłego zostały **na interwencję jego amerykańskich krewnych** przeniesione do tutejszego polskiego konsulatu i urzędowo przez **konsula Swolkiena** i jednego z urzędników zrewidowane. **Podczas rewizji znaleziono w jednym z kufrów sztuczną nogę Goldberga.** Ponieważ urzędnik dokonujący rewizji, **p. Wider, jest sam inwalidą,** uwagę jego zwrócił dziwny **kształt protezy.** Po bliższem zbadaniu **protezy znaleziono w niej 88 tysięcy dolarów w banknotach tysiąc dolarowych.** Skarb ten zdeponowany jest obecnie **w konsulacie,** który prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie identyczności zmarłego. Właściwe jego nazwisko brzmi podobno — Lejkin. Po przeprowadzeniu postępowania spadkowego przez polskie władze sądowe, znaleziona suma zostanie wydana spadkobiercom.

Wiedeń 18. 12. (PAT). W sprawie znalezienia 88 tysięcy dolarów w konsulacie polskim we Wiedniu, donosi „Neues Wiener Abendblatt": Rewizji pozostałości po Lejkinie dokonali wicekonsul Swolkien i urzędnik kontraktowy Wilder. W jednym z kufrów znaleziono protezę, **która nie była wymieniona w inwentarzu, sporządzonym przez władze austrjackie.** Urzędnik konsulatu. Wider z ciekawości odpruł kawałek skóry i odśrubował część protezy, aby oglądnąć jej wnętrze. W zagłębieniu znaleziono plik banknotów tysiąc-dolarowych. Dochodzenia co do identyczności domniemanego właściciela protezy **Goldberga,** przeprowadzone **będą z całą** dokładnością.

Gen. Kuliński nie pobrał 90 zł. z chęci zysku.

ORZECZENIE NAJW. SĄDU WOJSKOWEGO

W sprawie decyzji Najwyższego Sądu Wojskowego w stosunku do wyroku Sądu Okręgowego na gen. Kulińskiego zauważyć należy, że **Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego co do uznania winy gen. Kulińskiego zaliczenia w chęci zysku 90 zł. na podróż do Agatówki.** W pozostałej części zatwierdzono orzeczenie, uznające winę gen. Kulińskiego, polegającą na braku dozoru w stosunku do kpt. Remera. **Uchylono natomiast wymiar kary i w tym stanie rzeczy sprawę odesłano do Sądu Okręgowego do ponownego rozpatrzenia.**

Na jakiej podstawie pensjonowano oficerów.

Jak wiadomo, Kl. Narodowy zgłosił na pierwszem posiedzeniu Sejmu wniosek o wybranie komisji nadzwyczajnej do zbadania **postępowania ministerstwa spraw wojsk. oraz wojsk. organów sanitarnych przy przenoszeniu w stan spoczynku oficerów wojsk polskich.** W umotywowaniu wniosku powiedziano, że w celu usunięcia z armji pewnych oficerów rozporz. Prez. Rzplitej **obniżono granicę wieku o 7 lat, skutkiem czego usunięto około 2000 oficerów, zaczęto nadużywać przepisów o fizycznej niezdolności, skutkiem czego usunięto również kilka tysięcy oficerów.** Usuwanie na podstawie orzeczenia o fizycznej niezdolności odbywało się w ten sposób, że **oficera przeznaczonego z góry do usunięcia oddawano do dyspozycji,** następnie polecano stawienie się u komendanta Szkoły Podch. Sanitarnych celem zbadania stanu zdrowia. **Badanie to bez wyjątku dawało w wyniku „zupełną niezdolność do służby".** Taki chory oficer stawał następnie przed komisją superrewizyjną, **złożoną z trzech lekarzy, obdarzonych szczególnem zaufaniem gabinetu ministra spraw wojskowych. Oficera z reguły uznawało się za niezdolnego do służby wojskowej,** poczem następowało **spensjonowanie.**

Nominacje w wyższem szkolnictwie i administracji.

W ostatnich numerach „Monitora" ogłoszono szereg dalszych zmian personalnych na etatach różnych ministerstw.

M. in. Prezydent Rzplitej zamianował profesora nadzw. w Uniw. Warsz. dra Edwarda **Żebrowskiego** profesorem zwycz. diagnostyki i terapji ogólnej na wydz. lekarskim tegoż Uniw.; Profesora nadzw. w Uniw. Jag. **dra Abdona Kłodzińskiego** profesorem zwyczajnym historji ustroju i prawa polskiego na wydziale prawa U. J.; Profesora nadzw. w Uniw. Poznańskim inż. **T. Chrząszcza** profesorem zwyczajnym technologji rolniczej; Prof. **Konst. Hrynakowskiego,** profesorem zwyczajnym chemji farmaceutycznej na Uniw. Poznańskim; prof. **inż. Wilhelma Mozera,** profesorem zwyczajnym budowy maszyn kolejowych na Politechnice lwowskiej; prof. Dra **A. Plamitzera,** prof. zwycz. geometrji wykreślnej na Polit. lwowsk.; inż. dra **R. Witkiewicza** prof. zwycz. pomiarów maszynowych na Polit. lwowsk.; docenta U. J. dra **Jana Glatzla** profesorem nadzwyczajnym chirurgji na Uniw. Jag. oraz dra Zygm. **Zakrzewskiego** profesorem tytularnym na wydz. humanistycznym Uniw. Poznańskiego.

Prokuratorem Sądu Okr. w Wadowicach mianowany został dotychczasowy wiceprokur. S. O. w Nowym Sączu **Bronisław Maciołowski.**

DALSZE ROKOWANIA Z NIEMCAMI DOPIERO W STYCZNIU.

Warszawa (AW). Powrót **posła Rauschera** oraz **wznowienie pertraktacyj o traktat handlowy polsko-niemiecki przed Świętami nie nastąpi:** Jak się dowiadujemy, pertraktacje będą **wznowione w pierwszych dniach stycznia** 1930 roku.

KOBIETOM NIE WOLNO ĆWICZYĆ W SAMOLOTACH WOJSKOWYCH.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.). Departament lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych **wydał** okólnik do klubów lotniczych, **zabraniający szkolenia kobiet na aparatach, przydzielonych tym klubom przez wojsko.**

—oOo—

Lizbona (AW). **Były dyktator Portugalji Gomez de Costa zmarł tu na zapalenie płuc w 60-tym roku życia.**

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie
L. IV-64pr/11/1929.

Biała, dnia 11 grudnia 1929 r.

Magistrat miasta Białej w Województwie krakowskiem ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę sekretarza.

Do posady tej przywiązane są pobory VII stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym i 40% kresowym na czas pobierania takiego dodatku przez urzędników państwowych. Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby.

Posadę otrzymać mogą kandydaci, którzy:

1) nie przekroczyli 40 roku życia,
2) są obywatelami polskimi i
3) wykażą się ukończeniem nauk prawniczych z trzema egzaminami państwowymi i trzyletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie, państwowej władzy administracyjnej lub b. Tymczasowym Wydziale administracyjnym.

Podanie należycie udokumentowane wraz z dokładnym życiorysem należy składać do

15-go stycznia 1930 roku.

Magistrat król. woln. miasta Białej
Burmistrz:
Dr. Döllinger.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.